Nr. 204. Czwartek, 8 Września 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu, Władysława Satke'go, starszym nauczycielem w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Dnia 6 września 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, L i LI zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt L zawiera:

Nr. 149. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 28 sierpnia b. r., w sprawie utworzenia urzędu podatkowego i depozytowego w Eipel w Czechach.

Nr. 150. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty z dnia 30 sierpnia b. r., w sprawie warunków wzajemnego dopuszczania lekarzy, promowanych na Uniwersytetach austryackich, względnie węgierskich lub kroacko-sławońskich oraz dyplomowanych akuszerek, do wykonywania praktyki w krajach Korony węgierskiej, względnie w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

Zeszyt LI zawiera:

Nr. 151. Patent Cesarski z dnia 4 września b. r., w sprawie zwołania Sejmu uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 września.

At last! Nareszcie! — Słowa te, krótkie lecz wymowne, wypisano w niedzielę rano na posągu Gordona w Londynie. Nareszcie Gordon pomszczony, — Omdurman wzięty — czarna chorągiew Mahdyzmu zdobyta — Kalif w popłochu uszedł samotrzeć — Mahdyzm nie istnieje! Szybko strzelające haubice i działa Maksyma zrobiły swoje. Uwięzieni przed laty Europejczycy uwolnieni, — obszerne i bogate dziedziny Sudanu odzyskane znowu dla kultury i cywilizacyi!

To też podobnie jak poprzednio zwycięstwo nad Atbarą, także i obecnie zwycięstwo pod Omdurman, w całym świecie cywilizowanym znalazło żywe echo. Ze szczególną jednak i łatwo zrozumiałą radością powitano je w Anglii: wszak nowy to tryumf cywilizacyjnej misyi rasy anglosaksońskiej, o czem Anglicy zawsze tak chętnie mówią, oraz nowy tytuł do uzasadnienia praw Anglii w obec Egiptu, nowy węzeł między Albionem a dzierżawami Faraonów. Ten ostatni wzgląd jest też w kierunku politycznym najuchwytniejszym rezultatem wyprawy na Sudan, która generałowi Kiczener baszy zapewniła zaszczytne miejsce w nowoczesnej kronice wojskowej a prowadzona była zarówno z wielką zręcznością jak i niezwykłem powodzeniem.

W Anglii w sobotę poczęto już obawiać się o losy wyprawy. Spodziewano się w tym dniu wiadomości o rozpoczęciu zapowiedzianej na 3 b. m. przez Kiczenera baszę walki, a depesze nie nadchodziły. Nadszedł wieczór a depesz nie ma; — wszystkich opanowła trwoga, czy nie powtórzyły się pamiętne dni rzezi w Chartum i śmierci Gordona. W końcu w sobotę późnym wieczorem poczęły nadchodzić depesze, powstrzymane burzą gdzieś na rozległej przestrzeni. Jedna z nich twierdziła, że Omdurman padł, ale że zginęło przytem dwa tysiące Anglików i Egipcyan. Rozdrażnienie wzrosło jeszcze, — Foreign Office oblęgano przez całą noc. Dopiero w niedzielę rano nadeszła pierwsza urzędowa wiadomość od Kiczenera baszy, donosząca zarazem, że straty po stronie anglo-egipskiej wynoszą do 300 ludzi. Odetchnięto wówczas lżej i wówczas to w pochodzie tryumfalnym podążono przed statuę Gordona, aby zawiesić tablicę z owemi słowy: *At last!*

Jak najnowsze depesze donoszą bitwa rozegrała się wśród następujących warunków: Armia Kiczenera rozłożyła się obozem pod Agaiza, w pobliżu Omdurman, nieco na północ; mętne wody silnie wezbranego Nilu okrążały obóz z trzech stron, a z przodu otwierała się przed nim szeroka równina zamknięta z prawej i lewej strony znacznem wzniesieniem, pozostawiającem jednak otworem drogę szerokości 700 metrów. Na dalszym planie wyskakiwał z równiny znowu grzebień wzgórz, gdzie oszańcowali się derwisze, którzy woleli przyjąć bitwę w otwartem polu i w tym celu rozłożyli się przed miastem. Nie obsadzili oni jednakowoż owych wzniesień, przytykających do obozu anglo-egipskiego a przez to stracili znaczne szanse. Widocznie liczyli na gwałtowność swoich uderzeń i na swą liczebną przewagę, którym też zawdzięczali zawsze poprzednie swe zwycięstwa. — W piątek, dnia 2 b. m., o godzinie 6 rano poczęli derwisze posuwać się na równinę pomiędzy ich obozem a obozem Kiczener baszy. Linia ich bojowa rozciągała się na trzy lub cztery mile angielskie; niezliczone chorągwie powiewały nad pieszymi i kawalerzyckimi oddziałami a powietrze napełniały dzikie ich pieśni wojenne, z których przebijał się wyraźniej okrzyk: Allah! Allah! — Kiczener basza sformował swoją armię również przed obozem w kształcie półkola, stawiając na lewej ręce, tuż koło rzeki, egipską i angielską artyleryę, obok niej drugą brygadę angielską, dalej zaś inne angielskie i egipskie oddziały. Gdy derwisze poczęli coraz natarczywiej uderzać, na dany przez Kiczener baszę znak rozpoczęła walkę artylerya angielska. Derwisze na chwilę się powstrzymali, ale niezwłocznie ruszyli dalej, uderzając z siłą na centrum angielskie. Tu otworzył się morderczy ogień trzech pułków angielskich; salwa za salwą raziła nacierających derwiszów, którzy łamali się chwilami, lecz potem ze zdwojoną zaciętością pędzili dalej. Zwolna jednak atak ich skierował się na prawe skrzydło angielskie, gdzie znajdowali się Sudańczycy. Gwałtowny ogień powstrzymał ich napór; zajęli więc położone w pośrodku równiny wzgórze i tam poczęli się zbierać do nowego ataku. Tymczasem atoli Kiczener basza zarządził atak ze swej strony na ich stanowiska. W chwili jednak, gdy atak ten miano już wykonać, zawrzała znowu zacięta walka na prawem skrzydle: derwisze dostrzegli, że skrzydło to jest względnie słabsze i tam zwrócili przeważne swe siły. Dywizya generała Huntera stawiła im atoli twardy opór: Sudańczycy i Fellahi wspomagani przez nadzwyczaj celne strzały angielskiej artyleryi mianowicie przez morderczy ogień dział Maksyma, walczyli dzielnie — to też równinę, jak śnieg, zasłały w kilku minutach białe turbany i opony Mahdystów. Jeszcze raz jazda Baggara próbowała szczęścia, uderzając z furyą na angielską piechotę — ale pod wpływem strzałów angielskich jeźdzcy i konie padali jak muchy. Za jazdą szły szyki piesze, lecz karabiny piechoty angielskiej i tych wyznawców proroka kładły setkami na ziemię. Odwaga i pogarda śmierci Mahdystów — jak to przyznają zgodnie Anglicy — urąga wszelkim opisom. Przy ostatnim ataku na prawe

---

103)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Rudolf podniósł głowę szybkim ruchem. Wyciągnąwszy przed siebie ręce, jakby odpychał marę złowrogą, mówił:

— Odstąp odemnie, szatanie....

W tej chwili otworzyły się drzwi. Do komnaty weszła wysoka postać niewieścia. Czarne, płomienne oczy południa żarzyły się na śniadej twarzy, krucze, obfite włosy spuszczały się na nizkie czoło.

— Więc jedziesz do Bamberga? — zapytał głos ostry.

— Król mnie wezwał, Adelajdo — odrzekł Rudolf.

Gęste brwi wojewodziny zsunęły się. Nie była ono podobna do swojej siostry, do łagodnej Berty. Nie dobroć, lecz stanowczość malowała się w jej rysach.

— Wojewody Szwabii i Burgundyi nie wzywa się, lecz prosi się go bardzo uprzejmie. Kiedy się tego nauczysz? — mówiła.

— Król jest moim seniorem, a seniorom przysługuje prawo rozkazu — odpowiedział Rudolf.

— Dla ciebie i dla mnie jest król tylko mężem naszej siostry.

— Inaczej sądzi prawo.

— Prawo? Cóż ciebie, potężnego władcę, może obchodzić prawo? Prawem będziesz ty, gdy zechcesz, prawo zwinie się w łęg przed twoją siłą i odwagą. Bądź mężen, Rudolfie.

Adelajda nachyliła się do małżonka i oparłszy ręce na jego ramionach, mówiła głosem syczącym:

— Wychodząc za ciebie, wierzyłam, iż nie zatrzymasz się na drodze, którą ci Opatrzność wyznaczyła. Olśniła mnie twoja śmiałość, podbiły twoje cnoty rycerskie. Z takim towarzyszem dojdę tam, gdzie dochodzą tylko najodważniejsi, łudziłam się. I jakże spełniłeś moje nadzieje? Zamiast iść naprzód, stoisz na miejscu, jak wół przytroczony do pełnego żłobu. Okoliczności wciskają ci w rękę berło, chcą cię wywyższyć ponad wszystkich ludzi, wołają do ciebie: weź koronę! a ty wahasz się, lękasz, bojaźliwszy od płochliwej niewiasty. Mamże do śmierci schylać kornie czoło przed tą głupią Bertą dlatego, że ją wypadek posadził na tronie? Nie ja, lecz ona powinna nosić za mną rąbek sukni, bo nie jej, lecz mnie dał Bóg duszę królewską.

W tem błysnęło znów. Błękitnawe światło wypełniło komnatę. Zaszumiało jezioro, zahuczały góry, drżał zamek w posadach. Piorun po piorunie uderzał teraz szybko po sobie, darł jodły na szmaty, szarpał wieże strażnice.

— A słowo stało się ciałem! — zawołał Rudolf, zrywając się z krzesła. — Nie kuś wyroków Opatrzności, Adelajdo!

I siostrę Berty przeraził na chwilę gniew rozszalałej przyrody. Lecz tylko na chwilę.

— Urodziłeś się, wychowałeś i mieszkasz wśród gór, a dziwi cię groza burzy — rzekła. Miałeś już czas przywyknąć do jęków i pomruków Alp. Bądź mężen, Rudolfiel Czego się lękasz? Krępuje cię wzgląd ubogi początek? I w twoich żyłach płynie krew królewska. Wszakże mówiłeś mi, iż twoja matka, Richwara, idzie z rodu Ottona Wielkiego. Niech krew matki doda siły twojemu ramieniu, odwagi twojemu sercu, bystrości twojemu oku. Tylko słabi i głupi słuchają. Mocni i rozumni rozkazują. Ja chcę rozkazywać, chcę być królową.... Słyszysz?!

Rudolf słyszał huk piorunów, szum jeziora, wycie wichru i zdawało mu się, iż cały świat woła na niego: nie plam cnoty rycerskiej zdradą!

A jego małżonka, oblana fosforycznym blaskiem błyskawic, wołała głośno:

— Chcę być królową!...

XVII.

W przedsionku pałacu królewskiego w Bambergu kipiało, jak w kotle. Tłum rycerzów i zakonników oblegał drzwi, prowadzące do sali obrad.

Wczoraj odjął Henryk Hermanowi biskupstwo bamberskie i oddał je proboszczowi goslarskiemu, Rupertowi, dziś obsadzi opactwo fuldajskie, opróżnione przez śmierć kulawego Widerada*).

Kto weźmie pieczęć po Wideradzie, ten będzie rozkazywał tak licznym włościom i mieczom, iż może stawić czoło najbogatszym i najpotężniejszym. Żaden wojewoda i margrabia nie posiadał tyle zamków, siół i miast. Pobożność kilku wieków złożyła się na olbrzymie *latifundia* opactwa fuldajskiego.

Przeto zawrzało w klasztorach frankońskich. Opaci, przeorowie, dziekani, bracia zakonni, starzy i młodzi, wysoko i nizko urodzeni — całe wojsko mnichów ciągnęło na zjazd bamberski, a każdy z uczniów św. Benedykta wiózł z sobą skrzynię, pełną złota, i mnóstwo obietnic.

Z zakonnikami szli rycerze, wójtowie i wassalowie klasztorów, aby sprawę swoich kandydatów poprzeć na dworze i zarobić coś przy targu.

*) Zjazd bamberski odbył się dnia 30-go listopada i 1-go grudnia 1075 r.

W przedsionku pałacu był taki tłok, iż się podkomorzowie nie mogli docisnąć do komnat króla. Mąż stał obok męża, zbrojny obok zakonnika. Trabanci, straciwszy nadzieję utrzymania porządku, cofnęli się na dziedziniec.

Wszystkie twarze zabarwiło gorączkowe oczekiwanie.

Nie tylko niezwykłe bogactwo, lecz także niezwykłe dostojeństwo czekało w sali obrad na szczęśliwego wybrańca, opat bowiem Fuldy był panem tak możnym w rzeszy, iż na zebraniach książąt i na synodach zasiadał po prawicy arcybiskupa moguneckiego, prymasa Niemiec.

— Kto będzie owym szczęśliwym, owym wybranym? — pytały pałające oczy mnichów.

— Miejsce dla palatyna Ulryka z Godesheimu! — zawołał z dworu jeden z trabantów.

Nazwisko znanego powszechnie przyjaciela króla wpadło w zbity tłum, jak ostry klin. Zaczęto się usuwać, ściskać, przeć ku ścianom. Powstał wąski szpaler, którym przedzierał się wolno, z trudem Ulryk, prowadząc za sobą biskupa spirskiego. Co kilka kroków przytrzymywał go za połę sukni jakiś mnich.

— Przywiozłem z sobą sto tysięcy grzywien*) — szeptał jeden. — Przemówcie za mną u króla, panie palatynie. Nie będę skąpił....

— Pięć zamków odstąpię temu z członków rady, który mi pomoże — kusił drugi.

— Będę nienawidził do śmierci Hildebranda, jak szatana — obiecywał trzeci. — Na każde zawołanie króla stawię się z całą siłą zbrojną Fuldy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Grzywna = Mark, Marca.

skrzydło niesiono czarną chorągiew proroka; waliło za nią 15.000 derwiszów; zdziesiątkowano ich jednak tak, że resztki umknęły w największym popłochu rzucając chorągiew. O godzinie 11 kazał Kiczener basza zatrąbić do ataku na Omdurman. Kawalerya przecięła drogę uciekającym derwiszom i resztki pognała w puszczę. Artylerya angielska zrównała z ziemią forty Omduramanu, które strzelały ciągle na ustawione na Nilu kanonierki angielskie, nie wyrządzając im zresztą szkody. Kalif ukrył się po klęsce do miasta, wnet jednak uszedł dalej, otoczony zaledwie stukilkudziesięciu jeźdźcami.

Po południu wojska Kiczenera zajęły Omdurman; jest to rozległe miasto złożone z lepianek, — brud i nędza nie do opisania. Mieszkańcy z radością witali zwycięzców. — Radość tę podzielali zwłaszcza Europejczycy, których w liczbie 120, pozostawali w niewoli Mahdystów od czasów upadku Gordona; między innymi uwolniono siostrę Teresę Grigolini z Austryi, niemieckiego kupca Karola Neufelda i i. Po bitwie Kiczener basza odwiedził Chartum, — i znalazł kwitnące niegdyś miasto w zupełnej równinie. — Kiczener przeniósł obóz wojsk anglo-egipskich po za Omduraman, gdyż w mieście tem pobyt jest niemożebny ze względu na gnijące trupy żołnierzy i mieszkańców, którzy zginęli w czasie ostatniej bitwy, a których dotąd nie pochowano W bitwie miało poledz około 15.000 derwiszów; reszta ich poddała się lub rozproszona zbiegła w pustynię — straty Anglików są w obec strat nieprzyjacielskich zupełnie nieznaczne. Zwycięstwo jest jednem słowem świetne.

W obec powodzenia wyprawy nastręcza się jednak pytanie, co Anglicy poczną teraz? Twierdzenie, że sir Kiczener, zdobywszy Omduraman, będzie usiłował przedostać się dalej aż do Faszody, — ale droga to bardzo długa i trudna, a następnie siły egipsko-angielskie nie są dostatecznie wielkie, ażeby rozciągnąć akcyę tak daleko. Kalif Abdullah cofnął się w kierunku południowo-zachodnim, do Kordofanu, zkąd poprzednik obecnego kalifa w roku 1884 rozpoczął działalność swoją. Jednocześnie w dzielnicach południowych Sudanu zaszły wypadki bardzo doniosłe. Francuz Marchand, idący na czele znacznej siły, dotarł już przed rokiem do Faszody i objechał dopływy górnego Nilu. Ponieważ nie tylko otrzymał posiłki wojenne, ale ma jeszcze dalsze przyrzeczone, przeto zdaje się, że Francuzi żywią pewne zamiary na te terytorya. Również negus abisyński Menelik rości sobie pretensye do wschodniego brzegu górnego Nilu i mianował Leontyewa rasem (wielkorządcą) nowej prowincyi „równikowej". Wreszcie rząd belgijski wysyła oficerów w te okolice i zdaje się marzy o uderzeniu na Mahdystów ze strony Kongo.

Prawdopodobnie jednak Anglicy wszystko to przewidzieli i z góry się zabezpieczyli i już donoszą o ruchach ich wojsk od południa. To też dzielnice Sudanu południowego nad górnym Nilem mogą stać się widownią zaciekłej walki interesów. Prawdopodobnie kwestya ta była także przedmiotem londyńskich układów ambasadora niemieckiego hr. Hatzfelda z Balfourem, gdyż oddawna znanem jest marzenie Anglików, aby od południa Afryki aż do Suezu mieć nieprzerwane pasmo swoich terytoryów.

SPRAWY MONARCHII

Politische Correspondenz pisze: „W jednym z organów wiedeńskich podniesiono przeciwko rządowi węgierskiemu zarzut, iż rząd ten prowadzi podwójną grę, skoro br. Banffy przedstawiał Monarsze i Ministrom austryackim, iż prawo Węgier do samodzielnego stanowienia o sobie przedstawia jedyną formę utrzymania wspólności cłowej, a tymczasem u stronictwa niezawisłości podtrzymywano zapatrywanie, że obecne, choćby tylko zasadnicze zastosowanie prawa samodzielnego zarządzania się Węgier stanowi jedynie stadyum przejściowe do tego, ażeby z nieodpartą koniecznością osiągnąć odrębność cłową. Wbrew temu zarzutowi otrzymujemy z kompetentnej strony z Budapesztu następujące doniesienie:

Nie da się zaprzeczyć, że obecnie powiodło się uchronić oba Państwa przed zgubnemi następstwami, jakie pociągnęłby za sobą musiał nagły i bezpośredni rozdział cłowo-polityczny. Już ten rezultat zaznaczyć należy, jako zdobycz w zamieszaniu, wywołanem przez obstrukcyę w austryackiej Izbie posłów.

Rząd węgierski ze swej strony nigdy nie miał sposobności przedstawiać obecnej metody załatwienia ugody, jako stanowczego kroku, który musi doprowadzić do samodzielności cłowej. Pewnem jest jednak, iż uporczywe trwanie przy obstrukcyi doprowadzi do tej konsekwencyi.

Węgierskie stronnictwo niezawisłości znalazło w austryackich stronnictwach obstrukcyjnych najdzielniejszego sprzymierzeńca; wprost też jest niepojętem, w jaki sposób z jednej strony można fanatyzmem domagać się wspólności cłowej *quand même*, a z drugiej strony z równym fanatyzmem uprawiać politykę obstrukcyjną, która prowadzić musi wprost do rozdarcia wspólności ekonomicznej. Być jednocześnie zwolennikiem związku cłowego i taktyki obstrukcyjnej — to w każdym razie rzecz niezrozumiała, gdyż taktyka obstrukcyjna i połączona z nią niezdolność do pracy Rady państwa muszą z politycznych względów zniechęcić do związku cłowego nawet tych zwolenników na Węgrzech, którzy dotychczas są najbardziej stanowczymi jego obrońcami z powodów natury gospodarczej.

Fremdenblatt, nawiązując do sesyi sejmu węgierskiego, przestrzega raz jeszcze *Fremdenblatt* stronnictwa opozycyjne w Austryi przed obstrukcyą przeciwko ustawom ugodowym. Skonstatowawszy gwałtowną agitacyę prasy niemieckiej za obstrukcyą, dziwi się *Fremdenblatt*, że agitacya wychodzi z łona tego stronnictwa, które chełpi się, że z jego szeregów wyszedł kwiat kultury ekonomicznej i najwyższy rozwój pracy przemysłowej, a więc stronnictwa, które ma najżywotniejszy interes w utrzymaniu jedności cłowej z Węgrami. Ze wszystkich stron rozbrzmiewa hasło obstrukcyi z powodu, że rozporządzenia językowe nie zostały zniesione, i że sama ugoda zawiera postanowienia, wymagające zmiany. Jaki jednak, pyta *Fremdenblatt*, związek przyczynowy zachodzi pomiędzy językiem urzędowym któregokolwiek sądu powiatowego w Czechach, a cłem na sukno lub statutami austro-węgierskiego banku; na jakiej wreszcie drodze możliwą jest korektura najkorzystniejszych postanowień ugody, jeśli nie przez parlamentarne traktowanie przedłożeń? Rada państwa zwołaną została na sesyę, całkiem specyalnie ugodową. Najwyższy już czas do załatwienia ugody, rozumie się z uwzględnieniem ekonomicznych i finansowych interesów Austryi. Ogromną odpowiedzialnością obciążają się ci, którzy wstrzymują Radę państwa od spełnienia tego obowiązku. Któż bowiem, jak nie ludy, w Radzie państwa reprezentowane, poniosą szkodę, wynikającą z zaniedbania tego obowiązku?

Vaterland, polemizując z pismami obstrukcyjnemi zaznacza, że teraz chodzi przedewszystkiem o rychłe załatwienie ugody z Węgrami, aby mieć potem czas na zrobienie porządku w domu. Jeżeli to może się stać przy pomocy Rady państwa, to bardzo dobrze, jeśli nie, to także dobrze.

Organ Słoweńców *Narod* powiada, że mimo wszystkiego, Słoweńcy poczytują sobie za powinność wszelkich dołożyć starań, aby przeprowadzić w parlamencie ustawy ugodowe, które uważają za konieczność państwową. Słoweńcy winni to także prawicy, która w duchu postanowienia z dnia 22 września z. r. musi także w tym punkcie zwalczać obstrukcyę, bo chodzi tu o państwową konieczność.

W Schlukenau wygłosił książę Aloizy Liechtenstein mowę o kwestyi językowej a w końcu upewnił, że niemieckie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne (antisemickie) wytrwa w solidarności niemieckiej.

Dzienniki piszą, że sejm Gorycyi i Gradyski został dla tego teraz zwołany, iż ubiegłą sesyę w grudniu przeszłego roku musiano zamknąć z powodu abstynencyi Słoweńców. Sejm ten składa się z 22 posłów, mianowicie 11 Włochów, 10 Słoweńców i jednego głosu wirylnego. Słoweńcy abstynencyą swą zdekompletowali Izbę. Obecnie Sejm ten się zbiera, aby uchwalić jubileuszowy hołd dla Najj. Pana, oraz budżet na rok bieżący. Innych obrad nie będzie, gdyż Słoweńcy stanowczo się przeciw temu zastrzegli.

Z Rossyi.

Oboje carstwo bawią obecnie w Sebastopolu i zwiedzają miasto oraz okolice, pełne historycznych wspomnień.

Organ rossyjskiego ministerstwa rolnictwa donosi, iż w d. 12 sierpnia zatwierdzona została ustawa Towarzystwa rolnictwa i przemysłu rolnego na gub. podolską. Program Tow. podolskiego jest bardzo rozległy. Ma on na celu: zogniskować rolników i osoby, interesujące się rolnictwem; wynajdować najstosowniejsze systemy gospodarcze i ułatwiać kupno maszyn, nasion, inwentarza i t. d. Członkowie Towarzystwa dzielą się na honorowych, rzeczywistych, współpracowników i korespondentów. Członkowie rzeczywiści wnoszą 10 rubli wpisowego i po 5 rubli rocznie. Tak przystępne warunki czynią udział w Towarzystwie dostępnym nawet drobnym gospodarzom, których uczestnictwo jest wielce pożądane. Dzienniki warszawskie podnoszą, że, jeżeli kuratorya trzeźwości są skierowane ku podniesieniu poziomu moralnego ludu, to stowarzyszenia rolnicze, podnosząc dobrobyt tego ludu, mogą najskuteczniej poprzeć dążenia kuratoryów. Są one prawie nieodzownym współczynnikiem oświaty, a towarzystwa rolnicze bez udziału włościan byłyby dziś conajmniej anachronizmem.

Praw. Wiestn. donosi, iż ross. ministerstwo skarbu opracowało projekt obowiązkowego ubezpieczenia inwentarzy. Nowy ten dział ubezpieczeń państwowych ma się znajdować w zawiadywaniu ministerstwa rolnictwa i jego organów miejscowych, mianowicie weterynarzy i komitetów cyrkułowych.

Petersb. Wiedom. piszą: „Ministerstwo oświaty uznało za rzecz możliwą wprowadzić do czytelń ludowych i bezpłatnych te czasopisma miejscowe, które zalecone będą przez kuratora okręgu, w porozumieniu z gubernatorami i zwierzchnością duchowną".

W artykule wstępnym ostatniego numeru *Graždanina* pisze książę Meszczerski co następuje:

„Szczerze wyznaję, że ilekroć myślę o Syberyi, ogarnia mię obawa. Śród niespokojnych w duszy myśli, budzi się pytanie: co my chcemy z nią zrobić? Czy chcemy zbliżyć ją do Rossyi, czy, przeciwnie, przygotowywać do jakiejś samodzielności? Niestety, nie są to czcze pytania, jeżeli bowiem damy wiarę choćby zwykłym turystom, coraz trudniej i trudniej doszukać się jakiegobądź związku bytowego czy duchowego Syberyi z Rossyą.... Turyści zapewniają, że w ostatnich czasach, gdy tyle trosk skierowano ku Syberyi, Syberya ta oddaliła się duchowo od Rossyi bardziej, niż ongi. Na pytanie zaś moje, jak to należy rozumieć, wyjaśnili, iż z jednej strony w rozmaitych a licznych zakątkach Syberyi zbudziły się jakieś oddawna uspione instynkty samowiedzy syberyjskiej, z drugiej — maleją i jakoby bledną pojęcia o potędze Rossyi, jako metropolii. Nieraz też miałem sposobność widzieć powracających z Syberyi Rossyan, z trwogą opowiadających

---

40)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

IX.

(Ciąg dalszy).

Improwizacya ogromne wrażenie zrobiła na obecnych — wszyscy prawie łzy mieli w oczach, nie wyłączając Otyldy. Olenia, dzięki ukrytemu między palmami kącikowi, gdzie się schroniła, mogła nie ukrywać swoich wrażeń.

Pani Borszowiecka zbliżyła się do fortepianu, od którego Tadeusz nie wstawał.

— Panie Tadeuszu — odezwała się z wielkim taktem i serdecznością — pozwoli pan, że nie będziemy się silić na banalne komplementa.... W oczach naszych widzi pan łzy — zachwytu i rozczulenia.... oto wszystko, co powiem....

Tadeusz, w milczeniu, wzruszony bardzo, ucałował z wdzięcznością rękę hrabiny.

W tej samej chwili Aleksandra przypomniała sobie, że on ją prosił o śpiew — jakże ona mogłaby śpiewać w tej chwili, a nawet pokazać się komu z twarzą łzami zalaną?... Zerwała się szybko i uciekła.

Gdy wróciła po jakiejś chwili, Tadeusz wstał z miejsca, które zajmował obok pani Borszowieckiej i przystąpił do niej.

— Pani mi coś obiecała.... — rzekł głosem, w którym znać było jeszcze resztki wzruszenia.

Podniosła na niego błagalne oczy.

— Nie mogę teraz — szepnęła. — Pan przecie to zrozumie.... jestem nadto wzruszona....

Zrozumiał widocznie, bo nie nalegał więcej. I nie mówili już z sobą tego wieczora. Artystyczne ich dusze, trochę różne pokrojem od dusz zwykłych śmiertelników, poruszone były do głębi, uniesione w przestrzenie niedostępne dla innych. To było przecież całkiem naturalne! Ale ani Olenia, ani Tadeusz nie dawali poznać po sobie swoich wrażeń. Rozmowa szła swobodna, nieskrępowana niczem, ogólna; Artur tylko wyglądał znudzony, jak zwykle teraz, a Hermina, widocznie pod wpływem muzyki, rozmarzona — co z jej żywem usposobieniem nie bardzo się zgadzało — nie ożywiała dziś swojemi dowcipnemi uwagami rozmowy.

Wesoła Otylda, której bacznego oka nic nie uszło, zauważyła powściągliwość Herminy i jak zwykle otwarta, zawołała.

— Miniu! co tobie! możnaby myśleć, żeś zakochana!

Hermina uniosła się na krześle szybkim ruchem, jak gdyby miała ochotę uciekać, a na śniadej twarzy występowały zwolna czerwone rumieńce.

— *Grand Dieu!* jakaż Lili czasami nieznośna! — zawołała oburzona.

Wszyscy się uśmiechnęli.

— Nie masz się czego wymawiać, ani gniewać.... — mówiła spokojnie Otylda z niewzruszonym spokojem. — *c'est une loi pour tout le monde.*.. powiadają, że przejść to trzeba koniecznie, choć raz w życiu....

— Jak odrę lub koklusz! — zawołała jeszcze poirytowana Hermina.

— *Tiens! tiens!* jak ty doskonale to powiedziałaś! nie sądziłam, że umiesz nawet techniczne wyrazy chorób po polsku.... Słuchaj, Miniu! teraz już jestem pewną, że twoja *flamma*, to jakiś doktor!

Na to przypuszczenie wypowiedziane z powagą, nawet i Hermina się zaśmiała.

W tej chwili służący wniósł na tacy telegram i podał hrabinie.

— Od ojca — rzekła ta ostatnia, otwierając szybko papier. — A!... — dodała z uśmiechem. — Jutro, wieczornym pociągiem, przyjeżdża papa.... z wujem Romualdem!

— Dziaduniu! — zawołała Olenia z radością. — Ach! — dodała ciszej, zwracając się wyłącznie do Tadeusza. — Stanowczo dzisiaj jest dzień szczęścia dla mnie!...

X.

— Dziaduniu! nie sądziłam, że dziadunio taki podstępny!...

Książę Romuald, mężczyzna słuszny, barczysty, nieco opalony od wiejskiego powietrza, był mniej więcej w tym samym wieku, co pan Borszowiecki, ale zupełnie od niego różny. Należał on do ludzi starej daty, silny, wytrwały, zahartowany na wszelkie fizyczne i moralne niespodzianki w życiu; był on jednym z tych, o których wyrażają życzenie: „by się tacy na kamieniu rodzili". Zawsze wesół, pogodny, umiał ukrywać własne troski i zmartwienia, jeżeli chodziło o zajęcie się cudzemi.

Miłujący Aleksandrę, wychowaną od dziecka w jego domu, jak córkę rodzoną, poświęciwszy parę godzin po przybyciu rodzinie, zabrał swoje „dziewczątko", jak ją nazywał, na pogadankę do przedobiadowego pokoju.

— Taki to dziadunio?... — mówiła dalej. — A ja tak ufałam dziaduniowi!

Książę Romuald uśmiechał się i gładził białego wąsa.

— Gniewasz się serce, że Szandor się odznaczył? — rzekł. — Mała filutko! Wiedziałem, że sama byś się nie zdecydowała na krok podobny, uznawałem ostatnią twoją pracę za najlepszą, jaką kiedykolwiek napisałaś, i nie omyliłem się!

Aleksandra spoważniała.

— Więc rzeczywiście.... moja praca coś warta?... — rzekła w zamyśleniu — to dobrze, bardzo dobrze.... Och, dziadusiu! jakże mnie to cieszy, że taka biedna jednostka jak ja, przydać się na coś może! Ale czy przyda się na prawdę? Czy uważasz dziaduniu, że powieści mogą w ogóle być pożytkiem dla społeczeństwa?

— Naturalnie, jeżeli pisane w dobrym duchu i traktujące w poważny sposób żywotne kwestye społeczne....

Aleksandra pokiwała smutnie głową.

— Za mało mam jeszcze doświadczenia, żeby pisać o tak poważnych kwestyach — rzekła.

— Przyjdzie to z czasem, nie wątpię, i dla tego, że nie wątpię, zachęcam ciebie do pracy. Ludzie piszący zwykle bywają zmuszeni do częstszego zastanawiania się, co im zawsze na pożytek wychodzi. Z drugiej strony, pisząc o rzeczach wzniosłych, dążących ku umoralnieniu, z natury rzeczy trzeba czuć to, co się wygłasza, a więc i własne uczucia i zasady muszą być szlachetne, albo powinny do uszlachetnienia dążyć, bo trudno twierdzić co innego, a postępować wręcz przeciwnie swemu twierdzeniu. Tak mi się przynajmniej zdaje, że być powinno.

— Więc jesteś zdania, dziaduniu, że praca autorska uszlachetnia? — rzekła Olenia w zamyśleniu, z uwagą słuchając słów księcia. — A przecież, słyszę nieraz zdania, że jeżeli kto chce dobrze jaką czynność wypełnić, powinien poświęcić się jej całą duszą, wyłącznie.... zapewne musi być prawda w tem twierdzeniu.... Ale jeżeli kto nie może poświęcić się jej zupełnie, jak ja, naprzykład?... czy pomimo to wolno mu ukraść sobie kilka chwil.... chwil spoczynku, na wykonywanie, czynności, do której dusza się wyrywa?

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

o rozwielmożnieniu się jakiegoś bez granic królestwa chłopów."

Otóż ta kolonizacya Syberyi wyłącznie przez włościan tak dalece zatrważa ks. Meszczerskiego, że nie waha się dopatrywać istotnie „jakichś", bo zapewnie nie istniejących, instynktów samowiedzy syberyjskiej. Swoje spostrzeżenia *Grażdanin* tak streszcza: „Setki kolonistów przynoszą z sobą, oprócz nienawiści (?) do porzuconego przez się kraju, w którym było im za ciasno, samowiedzę swoją siły intelektualnej i zbiorowej. Oni nikogo nie słuchali, rzucili wszystko, uciekli, ulegając jedynie własnej woli. Są to więc ludzie, którzy przeszli próbę ogniową życia, nieustraszeni i rzeczywiście silni. Oto, co dziś stanowi główną masę ludności na Syberyi."

Tej to masy *Grażdanin* się lęka i, dla odwrócenia następstw ujemnych kolonizacyi jednostronnej, usilnie zaleca szlachcie rossyjskiej osiedlanie się na Syberyi, ona bowiem tylko, zdaniem księcia, może zachować tradycye społeczne i polityczne.

Uroczystości w Amsterdamie.

Uroczystości, z powodu objęcia samodzielnych rządów przez królowę Wilhelminę rozpoczęły się onegdaj w Amsterdamie z wielką świetnością i wśród entuzyastycznego udziału Holendrów. Miasto świetnie przystrojone kwiatami. Szczególnie przyozdobione są te ulice, przez które przechodziły uroczyste pochody. Z prowincyi przybyło mnóstwo osób. Ulice i trybuny na ulicach przepełnione. Plac przed zamkiem wspaniale udekorowany.

Około trzeciej godziny popołudniu przybyły w mury miasta obie królowe. Powitano je salwą ze 101 strzałów armatnich. Burmistrz Amsterdamu i prezydent prowincyi wygłosili przemówienia. Królowa Wilhelmina dziękowała za przyjęcie.

Następnie królowe udały się w uroczystym pochodzie do miasta, wszędzie z zapałem witane przez tłumy ludu. — Później królowe ukazały się na balkonie pałacu i dziękowały za manifestacyę. W dniu wczorajszym ze szczególną wspaniałością odbył się właściwy akt urzędowy objęcia rządów państwa holenderskiego przez młodą królowę Wilhelminę.

Królowa w uroczystym pochodzie, śród nieopisanego zapału ludności, udała się do kościoła, gdzie zgromadzili się przedstawiciele stanów generalnych, ministrowie, ciało dyplomatyczne i liczni dostojnicy. Najpierw ukazała się królowa-matka, a potem sama królowa Wilhelmina w płaszczu koronacyjnym, mając na głowie dyadem w formie korony.

Po odspiewaniu chorału, młoda królowa wygłosiła przemowę. Przedewszystkiem zaznaczyła, że jest szczęśliwą, iż ma panować nad ludem holenderskim i wdzięczną za miłość tego ludu. Za święty i miły obowiązek poczytuje sobie oddać wszystkie siły dla pomyślności ojczyzny; nigdy nie będzie dla niej dość pracy i poświęceń dla Holandyi. Prosiła wszystkich obecnych o pomoc i współdziałanie w pracy dla dobra ludu. Na zakończenie wezwała młoda królowa błogosławieństwa Bożego dla tego celu swego życia — i złożyła przysięgę na konstytucyę.

Przemówienie królowej i akt przysięgi wywarły głębokie wrażenie.

Obecni wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć młodej władczyni Holandyi, poczem prezydent pierwszej Izby ogłosił królowę jako wprowadzoną na tron. Następnie członkowie obu Izb składali królowej przysięgę na wierność.

Wśród radosnych i pełnych entuzyazmu okrzyków publiczności, licznie zgromadzonej przed kościołem i w kościele, królowa Wilhelmina opuściła świątynię i powróciła do zamku. Zapał tłumów był nie do opisania. Z zamku rozbiegli się na wszystkie strony miasta, heroldowie w strojach średniowiecznych, ogłaszając wstąpienie na tron królowej Wilhelminy. Obie królowe ukazywały się kilkakrotnie na balkonie zamkowym, dziękując ludowi.

Po południu obie królowe przejeżdżały po bogato przyozdobionych ulicach miasta, wszędzie witane z entuzyazmem. Królowe znajdowały się w złocistej karocy, którą w upominku dla swej władczyni ofiarowali Holendrzy ze składek, od najdrobniejszych do największych.

Królowa Wilhelmina zatwierdziła wszystkich ministrów na ich dotychczasowych urzędach.

Komitet, złożony ze wszystkich warstw ludności, złożył także b. królowej regentce Emmie podziękowanie za trudy, położone przez nią w ciągu przeszło ośmioletniej regencyi. Zarazem złożył komitet na ręce królowej Emmy dar 300 tysięcy złotych z prośbą, by tych funduszów użyła na cele filantropijne. Królowa oświadczyła, że część ich użyje na założenie sanatoryum dla biednych suchotników w Holandyi, resztę zaś obróci na cele dobroczynne w koloniach holenderskich.

Manifest królowej Wilhelminy, zwiastujący ludowi objęcie przez nią rządów, a kontrasygnowany przez wszystkich ministrów, opiewa:

„Do mojego ludu! Czuję potrzebę w dniu tym równie ważnym dla was, jak dla mnie, przemówić do was kilkoma słowy. Naprzód słowo najgłębszej wdzięczności. Od najrańszej młodości mojej otaczała mię wasza miłość. Ze wszystkich części królestwa, ze wszystkich kół społecznych, od starych i młodych odbierałam zawsze rozrzewniające dowody przywiązania. Po śmierci mego drogiego ojca, całą miłość dla mego domu przenieśliście na mnie. Dzisiaj, gdy jestem gotową objąć ciężkie powołanie, które mię wzywa, czuję się waszą wiernością pokrzepiona. Przyjmijcie wdzięczność moją za to. Czego doświadczyłam dotąd, pozostawiło w sercu mojem niezatarte wrażenie i daje mi rękojmię przyszłości. Ukochana moja matka, której niewypowiedzianie dużo zawdzięczam, dała mi wielki, szlachetny wzór spełniania obowiązków, jakie mię teraz czekają. Sprostać temu wzorowi, oto będzie cel życia mego. Pragnę panować, jak przystało królowej z domu orańskiego, wierna konstytucyi; utrzymywać szacunek dla imienia i sztandaru Holandyi, rządzić sprawiedliwie w dziedzinach i koloniach ojczystych na wschodzie i zachodzie, o ile sił mi starczy, przyczyniać się do pomnożenia ich materyalnego i duchowego dobrobytu. Spodziewam się i oczekuję, że nigdy mi nie zabraknie na chętnej pomocy was wszystkich, bez względu na stanowisko urzędowe lub społeczne na wewnątrz, czy na zewnątrz królestwa. Polecając się Bogu i prosząc Go o użyczenie mi siły, obejmuję rządy. *Wilhelmina*".

KRONIKA

Lwów, 7 września.

Kalendarz Jubileuszowy.

7 Września.

Rok 1874. Najj. Pan udaje się na wielkie manewry do Brandeis, gdzie przybywa również i Albert, król saski. Przy tej sposobności przepędził Cesarz sześć dni w Pradze, co dało mieszkańcom całych Czech wielce pożądaną sposobność do okazania swych lojalnych i dynastycznych uczuć.

Rok 1880. Najj. Pan bawi dalej na galicyjskich manewrach.

Rok 1891. Mieszkańcy powiatu podhajeckiego fundują dwa stypendya Imienia Arcyksiężniczki Gizeli, przeznaczone dla ubogich uczniów szkoły ludowej lub wydziałowej w Podhajcach a pochodzących z powiatu podhajeckiego.

Rok 1894. Najj. Pan przybywa do Galicyi dla zwiedzenia krajowej wystawy we Lwowie. Na każdej stacyi tłumy ludności witają owacyjnie ukochanego Monarchę. We Lwowie zgotowano Najj. Panu wspaniałe przyjęcie, świadczące o głębokich uczuciach wszystkich warstw społeczeństwa.

Rok 1896. Cesarz na manewrach w Galicyi. Najj. Pan stoi dalej kwaterą główną w Krysowicach; manewry odbywają się między Mościskami a Sądową Wisznią. Najj. Pan kieruje nimi ze wzgórza w Lipnikach pod Mościskami.

8 Września.

Rok 1849. Najjaśniejszy Pan przybywa przez Pragę do Cieplic; tu nastąpiło spotkanie z królem pruskim i saskim. Tegoż samego dnia jeszcze odjeżdża Cesarz do Pillnitz.

Rok 1853. Znalezienie węgierskich insygnij koronacyjnych, zakopanych przez powstańców koło Starej-Orszowy.

Rok 1880. Najj. Pan bawi na manewrach w Galicyi. W głównej kwaterze w Krysowicach wielki obiad Dworski dla całej świty. Z okazyi pobytu Najj. Pana w Galicyi ofiarowuje prezes lwowskiej Izby adwokackiej dr. Józef Kazimierz Malinowski sto tysięcy zł. na cele dobroczynne.

Rok 1882. Najj. Pan jedzie przez Celowiec do Tryestu na uroczystość pięciowiekowej rocznicy połączenia tegoż portowego miasta z Koroną Habsburgską. W Celowcu czekały Monarchę wielkie, lojalne i dynastyczne owacye. Najj. Pan zwiedził liczne zakłady dobroczynne, szpital i zakład dla umysłowo chorych i raczył ofiarować miastu popiersie Swoje, modelowane przez Tilgnera.

Rok 1895. Na zaproszenie cesarza Wilhelma II., jedzie Najjaśniejszy Pan na manewry armii niemieckiej do Szczecina. Cesarz Wilhelm wita z całą serdecznością Najjaśniejszego Pana w Wildpark. Pobyt naszego Monarchy w Szczecinie był całym szeregiem szczerej i głębokiej czci ze strony tamtejszej ludności.

Rok 1896. Najjaśniejszy Pan na manewrach w Galicyi stoi główną kwaterą w Krysowicach. Gdy Najjaśniejszy Pan onegdaj, po ukończeniu manewrów wsiadał w Łanach do powozu, zbliżył się do Jego Ces. Mości na klęczkach pewien tamtejszy wieśniak, nazwiskiem Mikołaj Wibła, który niegdyś służył długie lata w wojsku, z prośbą ustną o zapomogę. Monarcha nie pozwolił go usunąć i polecił delegatowi starostwa, aby prośbę wieśniaka spisał i przedłożył kancelaryi gabinetowej Najj. Pana. W skutek tej prośby raczył Monarcha ofiarować owemu wieśniakowi z prywatnej Swej szkatuły 200 zł. zapomogi. Jako w dzień święta Najświętszej Maryi Panny, manewrów dnia tego nie było; Monarcha wraz z całą świtą wysłuchał natomiast Mszy św., odprawionej w kaplicy pałacowej.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły mieszkańcom gminy Dorożów średni, w powiecie samborskim, na wewnętrzne urządzenie nowowybudowanej cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Jubileusz Najj. Pana.** Z Chrzanowa nam piszą: Rada powiatowa chrzanowska odbyła w dniu 24 sierpnia b. r. zwyczajne posiedzenie, na którem po wyczerpaniu porządku dziennego na wniosek prezesa hr. Antoniego Wodzickiego zapadła uchwała:

Celem uczczenia 50 letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. Rada powiatowa ustanawia po wieczne czasy dla gospodarzy włościan tutejszego powiatu, prowadzących gospodarstwa swe wzorowo, bądź pod względem uprawy roli i hodowli bydła, bądź sadownictwa lub pszczelnictwa po pięć nagród rocznie każda po 10 dukatów w złocie i uchwala wstawiać każdego roku począwszy od 1899 do budżetu powiatowego kwotę na wypłatę nagród potrzebną; wreszcie poleca swemu Wydziałowi, aby sposób wypłacania nagród oznaczył i uchwałę Rady powiat. w wykonanie wprowadził.

— **JE. Pan Namiestnik** Leon hr. Piniński i JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, zwiedzili dzisiaj wystawę modelu nowego teatru miejskiego, urządzoną w jednej z sal państwowej Szkoły przemysłowej, przy ulicy Teatralnej, przyjmowani i oprowadzani przez twórcę budującego się teatru, radcę p. Zygmunta Gorgolewskiego, dyrektora tej Szkoły i wyrażali się tak co do znakomitego wykończenia w najdrobniejszych nawet szczegółach modelu, jak i co do piękności całego projektu, jego monumentalnej i wspaniałej architektury, tudzież praktycznego rozkładu wewnętrznego, z największem uznaniem.

Nadmienić należy, że wystawa wspomniona, która jest bardzo przez publiczność wszystkich klas społeczeństwa zwiedzaną, otwartą jeszcze będzie do 10 b. m. w godzinach od 10—12 przed południem i od 2—5 po południu.

— **Nieostrożna jazda.** Abe Neumann, woźnica u Dawida Fuchsa w Przemyślanach, jadąc dnia wczorajszego rano ulicą Kazimierzowską prędko i nieostrożnie, najechał na Wasyla Lichtenthala, rozwoziciela chleba z Zamarstynowa, powalił go na ziemię, a koła wozu przeszły mu przez prawą nogę. Lichtenthala odstawiono na stacyę ratunkową, zkąd po zaopatrzeniu go, udał się do domu.

Marcin Białek, syn gospodarza z Sokolnik, najechał dnia wczorajszego przed południem wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy na ulicy Kopernika na wóz tramwayu elektrycznego nr. 3 i uszkodził go, wyrządzając szkodę na 3 zł.

Przeciw winnym w obu wypadkach wdrożono postępowanie karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Katarzyna Rawicz Rzepińska, żona podpułkownika obrony krajowej, przeżywszy lat 37.

W Warszawie, Marcin Kajsiewicz, utalentowany artysta-malarz, przeżywszy lat 64. Urodzony w Pińczowie, studya malarskie odbywał w Krakowie i Warszawie. Malował obrazy rodzajowe i religijne, które cieszyły się uznaniem znawców.

W Berlinie, znany filantrop, właściciel banku, Busse, ożeniony z Polką Litwinką. Dom jego stał zawsze otworem dla Polaków posłów, artystów i młodzieży akademickiej.

— **Majątek Ojca świętego.** Żaden Papież nie otrzymał tyle dowodów czci i hołdu wiernopoddańczego w postaci darów, jak Leon XIII. Ojciec św. otrzymał 28 tyar, przybranych klejnotami, 319 krzyżów złotych, wysadzanych drogimi kamieniami; 1200 kielichów srebrnych i złotych, 81 pierścieni, między innymi ofiarowany przez sułtana przedstawia wartość 500.000 lirów; dalej olbrzymi brylant, dar prezydenta Transvaalu Krügera, oceniony na 20 milionów lirów; 16 pastorałów złotych, wysadzanych drogimi kamieniami; 884 złotych i srebrnych monstrancyj; 7 posągów ze złota i srebra i około tysiąca innych przedmiotów sztuki; wszystko razem przedstawia wartość około 50 milionów lirów. Majątek gotówką wynosi ze 40 milionów lirów. Ojciec św. nie używa go wcale na swoje potrzeby, wspiera nim ubogich, funduje kościoły, odnawia wspaniałe sale watykańskie i t. d.

— **Nagła śmierć.** Na dworcu kolei w Krakowie zmarł wczoraj w południe nagłą śmiercią przybyły z Rzeszowa wyrobnik Adam Trela. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Urodziny w wagonie.** Dzienniki krakowskie zapisują, że z pociągu, który onegdaj wieczorem do Krakowa przybył, usłyszano kwilenie niemowlęce. Było to niemowlę, któremu matka, wieśniaczka Agata Pudełko, dała życie w wagonie. Po przyjeździe do Krakowa matkę i dziecko odwieziono do szpitala.

— **Cezary Orsini.** W Rzymie zmarł były deputowany, Cezary Orsini, brat osławionego swoim zamachem na Napoleona III, Feliksa Orsini. I Cezary był rozgłośnym swego czasu, a mianowicie, gdy podał projekt urządzenia wszechświatowej wystawy w Rzymie. Życie projektodawcy było awanturnicze i burzliwe. Mając lat szesnaście, opuścił on swoje rodzinne miasto Bolonię i w południowo-amerykańskich republikach zażywał swobody. W roku 1851 przybył do Argentyny i brał udział w wypadkach politycznych tego kraju, za co został na śmierć skazany, lecz umknął szczęśliwie do sąsiedniego państwa. Na wieść o nieudanym zamachu swego brata, podążył do Europy i brał udział w wojnie przeciwko Austryi. Początkowo żaden pułk nie chciał przyjąć w swe szeregi brata sprawcy zamachu, aż wreszcie na życzenie hr. Cavour ulitowała się nad nim toskańska dywizya. Służył w niej jako podporucznik. W roku 1860 zbiegł z pod sztandaru, aby módz się przyłączyć do Garibaldiego; następnie wrócił znowu do Ameryki i przebywał tam przez lat kilkanaście. W roku 1873 zawitał powtórnie do ojczyzny; wówczas to zaczął się okres jego sławy. Wdzięczni obywatele Rzymu za projekt urządzenia w Wiecznem Mieście wystawy wszechświatowej, wybrali go deputowanym, aby ów projekt popierał w Izbie. Przez jakiś czas był najpopularniejszym człowiekiem we Włoszech, ale rząd był głuchy na wszelkie namowy i popularność Orsiniego upadła. Wyruszył po raz trzeci do Ameryki i oddał krajowi swojemu znaczne usługi, dając impuls do stosunków handlowych pomiędzy Włochami a Meksykiem.

— **Aktorka-pogromczyni.** W najnowszej premierze sensacyjnej sztuki „Papala Tertu" na scenie paryskiego teatru „Ambigu", Marcela Leader, przedstawicielka głównej roli, zaprezentuje się publiczności, jako pogromicielka lwów.

W tym celu odważna artystka pobiera lekcye u słynnego pogromcy Marka, z którym trzy razy w tygodniu wędruje do Malmaison, gdzie mieści się tymczasowo nie wielka klatka z lwami, która rychło ma zdobić scenę teatru „Ambigu".

Notatki literacko-artystyczne.

Z ruchu wydawniczego. Nakładem Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie, opuściła prasę broszurka p. t. „Kilka uwag nad położeniem kraju" przez Mieczysława Szczepańskiego, b. posła na sejm i do Rady państwa. Jest to dopiero pierwsza serya spostrzeżeń autora.

We Lwowie zaś wyszło jako odbitka z *Przeglądu prawa i administracyi*, studyum p. Zygmunta Gargasa „O podatku rentowym".

Jerzego Brandesa znane dzieło „Polska", które wywołało tak różnorodne sądy i poruszyło krytykę, ukazuje się obecnie w polskim przekładzie Zygmunta Poznańskiego, nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie. Dotychczas wyszły z druku dwa zeszyty w cenie po 50 ct. za zeszyt.

Wystawę obrazów znakomitego naszego malarza, Józefa Brandta otwarto w warszawskiem Towarzystwie zachęty sztuk pięknych. Z góry przekonanym być można, że cieszyć się ona będzie tłumnym udziałem zwiedzających.

Balasits i Fierich. Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna. Kraków 1898. Tomu I część pierwsza: Wstęp i część nauki o sądach. Opracował dr. Franciszek Ksawery Fierich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Zupełny przewrót w sferze procedury cywilnej w Austryi, wywołany nowem ustawodawstwem, domagał się nagląco należytego uwzględnienia także w dziedzinie polskiego naukowego piśmiennictwa prawniczego, — młodzież bowiem, kształcąca się w zawodzie prawniczym w ogóle, a

w szczególności adepci stanu sędziowskiego i adwokackiego, potrzebowali nieodzownie dzieła, które ułatwiłoby im naukę przedmiotu a zagadnienia jego przedstawiało w świetle prawdziwej i rzetelnej wiedzy. Potrzebie tej czyni zadość dzieło powyższe i w istocie cieszyć się wypada, że opracowanie tego dzieła podjęli się najbardziej w tym kierunku powołani mężowie nauki, bo profesorowie procedury prywatnej na obu Uniwersytetach krajowych, we Lwowie i Krakowie, prof. Balasits i prof. Fierich. Fakt ten jest najlepszą zarazem rękojmią, że dzieło odpowie wymaganiom. W tej chwili mamy przed sobą dopiero 9-arkuszowy zeszyt, zawierający wstęp i dwa pierwsze rozdziały pierwszego tomu, całość jednak, jak autorowie zapewniają, będzie ukończona w ciągu lat dwóch, t. j. w r. 1900, co wobec rozmiarów przedmiotu i wymagań naukowego opracowania, stanowi termin wcale nie odległy. Całe dzieło obejmować będzie dwa tomy; pierwszy w opracowaniu dr. Fiericha. drugi dr. Balasitsa. Pierwszy zawierać będzie: Wstęp, rzecz o sądach cywilnych, rzecz o stronach procesowych, — tom drugi zaś obejmie postępowanie. Część poświęcona organizacyi sądownictwa ograniczy się jedynie do tego, co koniecznie poznać należy dla zrozumienia nauki o właściwości sądu i procedury cywilnej. Mimo rozdziału materyału między dwóch autorów, będzie dzieło to tworzyło jednolitą organiczną całość. Sposób i system swego wykładu zachowali autorowie przedewszystkiem do użytku młodzieży prawniczej, w przedmowie swej zaznaczają jednak, że oczywiście także dobrze to rozumieją, iż nauka tego przedmiotu jest zawsze przeznaczona dla życia i dla sądów, że powinna być zatem na wskroś praktyczną. Dodać potrzeba wreszcie, że wydanie jest nader staranne i że główny skład jego znajduje się w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

Z teatru. Jutro, we czwartek odbędzie się w teatrze letnim ostatnie przedstawienie, na którem dane będą „Zbójcy“ Schillera.

W piątek, z powodu przygotowań do otwarcia teatru zimowego — przedstawienia nie będzie.

W sobotę w teatrze Skarbkowskim premiera „H. K. T.“, dramat w 4 aktach Ludomiła Germana (osnuty na obecnych stosunkach w Wielkopolsce).

Dyrekcya „Narodniho divadla“ w Pradze objawiła życzenie nabycia dla swej sceny powyższej sztuki p. Germana i w kierunku tym toczą się już rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do wystawienia „H. K. T.“ na scenie czeskiej w Pradze.

W niedzielę popołudniu o godz. pół do 4 „Popychadło“, sztuka w 4 aktach Szutkiewicza.

Wieczorem o pół do 8 po raz 10ty „Dwaj Urwisze“, sztuka w 8 obrazach Piotra Decourcelle, przekład Zygmunta Sarneckiego.

W poniedziałek po raz drugi „H. K. T“, dramat w 4 aktach Anonima.

---

10)

SANTO DOMINGO.

(Opowieść dziejowa)

przez

Stanisława Schnür Pepłowskiego.

(Ciąg daszy).

II.

Pierwszy z białych, nie myślał wcale o zatwierdzeniu konstytucyi przez czarnego wodza ułożonej. Jak zawsze tak i w tym wypadku wymagał on bezwarunkowej uległości i posłuszeństwa, a zarówno względy zewnętrznej jak wewnętrznej polityki kazały mu przystąpić do energicznej akcyi w sprawie Santo-Domingo. Kolonie podówczas przedstawiały dla krajów macierzystych nie równie większe znaczenie, niż to ma miejsce obecnie. Były one zarazem plantacyą, miejscem zbytu i portem, otwartym jedynie dla metropolii, której w zamian za wyroby przemysłu europejskiego dostarczały płodów podzwrotnikowych. Francya z swych osad pobierała cukier, kawę, indygo, bawełnę. Utrata kolonii równała się przeto dla niej zdaniu na łaskę i niełaskę handlu holenderskiego miast hanzeatyckich i włoskich a niepomyślny wynik wyprawy egipskiej zniewalał poniekąd pierwszego konsula do szukania odwetu na Santo-Domingo, którą to wyspę za każdą cenę należało utrzymać w ścisłej zależności od rzeczypospolitej, jeśli Francya nie miała postradać znaczenia potęgi morskiej. Nadto w samymże kraju znalazły się potężne czynniki, przemawiające za utrwaleniem władztwa Francyi na perle Antyllów. Bonaparte, dążący wytrwale do monarszej korony, oprzeć się musiał, naturalnym rzeczy porządkiem, na klasie posiadającej. Dlatego też pierwszy konsul oddawał powracającym emigrantom dobra skonfiskowane podczas rewolucyi, o ile na to pozwalały interesy późniejszych tych nieruchomości nabywców. W szczególności zależało mu na pozyskaniu szlachty w Bretanii i w Wandei, które to prowincye, świeżo uspokojone, pragnął zjednać sobie, kupić łagodnością i ustępstwami daleko idącemi, a właśnie szlachtą bretońską, która w swoim czasie najliczniejszych dostarczyła osadników na Santo Domingo, najściślejsze posiadała związki z arystokracyą rodową, wyspiarską. Ta ostatnia, pozbawiona przeważnej części mienia, przebywała na paryskim bruku, czekając na aposobną porę celem odzyskania straconych fortun. Gorliwą orędowniczką owych egzotycznych markizów i wicehrabiów stała się małżonka pierwszego konsula, Józefina, która jako Kreolka starała się skutecznie popierać interesy swych współziomków u wszechwładnego małżonka. Jeżeli we Francyi nie starczyło dóbr na zaspokojenie pretensyj przejednanych z rzecząpospolitą rojalistów, to w ostatecznym razie olbrzymie obszary na Santo Domingo miały przywrócić zubożałym pankom dawną świetność i zaprządz ich do rydwanu pierwszego konsula. „Santo Domingo w zamian za Egipt dla Francyi!“ powiedział sobie Bonaparte, lecz nie chcąc przedwcześnie trwożyć Toussainta zalecił *Monitorowi*, by w szeregu artykułów wyraził się pochlebnie o zasługach i o pracach organizacyjnych czarnego wodza. Niemniej gorliwie jednak śledzono wszystkie jego czynności i niebawem komisarz francuski Kerrersau wpadł na trop tajnych układów, jakie ambitny murzyn nawiązał z Anglikami, którzy chętnie zgadzali się na uznanie go niezależnym władcą wyspy w zamian za otwarcie jej portów dla handlowych okrętów Wielkiej Brytanii. Prócz podejrzenia o zmowę z Anglikami i samowolnie narzuconej konstytucyi ciężyły na wielkorządcy wyspy inne jeszcze zarzuty formalnej natury, wśród których figurowało też oskarżenie, iż Toussaint w miejsce trójkolorowej używał czerwono-niebieskiej flagi, z której usunął obowiązkowy napis: „Rzeczpospolita francuska....“ Użycie siły zbrojnej przeciw zuchwałemu generałowi stało się najgorętszem życzeniem pierwszego konsula, który przeznaczając na daleką tę wyprawę wypróbowane bataliony armii nadreńskiej równocześnie pozbywał się, jak twierdzili wtajemniczeni w jego zamysły, najzapaleńszych republikanów podkomendnych niechętnego mu generała Moreau. Na radzie stanu myśl ekspedycyi na Santo-Domingo spotkała się z gorącą opozycyą ze strony obrońców murzynów, ale wola Bonapartego była dla większości radców rozkazem. Nie sprzeciwiono się nawet wywodom pierwszego konsula, iż w jak najkrótszym czasie przywrócić należy niewolnictwo w tej osadzie, jako jedyną podstawę jej dobrobytu.... W oficyalnym języku postanowienie naczelnika rządu, zapowiadające ponowne podbicie wyspy, figurowało jako wola narodu.

Zaraz też rozpoczęto czynić wielkie przygotowania do wyprawy, która w pierwszych dniach listopada 1801 roku opuścić miała brzegi Francyi. W Brest, w Rochefort, w Kadyksie i w Tulonie szykowano okręty wojenne oraz wynajęte statki transportowe celem przewiezienia wojska, artyleryi, materyału wojennego. Siedmdziesiątsześć okrętów różnej wielkości składało flotę, dowodzoną przez admirała Villaret-Joyeuse, pod którego rozkazami pozostawało sześciu kontradmirałów. Niemniej imponująco przedstawiał się korpus ekspedycyjny, złożony z dwudziestu siedmiu tysięcy wojska różnej broni, pod wodzą czterdziestu generałów. Młodzi ci wojownicy, którzy swe stopnie zdobyli na pobojowiskach włoskich i niemieckich, spieszyli, pełni otuchy, po świeże wawrzyny. Przyrzekali Paryżanom, iż pióropuszami swych kapeluszów generalskich pokonają buntowników murzyńskich. Naczelnym wodzem, kapitanem generalnym i generalnym gubernatorem w jednej osobie mianowany został młody, bo trzydzieści lat zaledwo liczący, Karol Leclerc d'Ostin, świeżo zaślubiony z Pauliną Bonaparte, ukochaną siostrą pierwszego konsula. Młodziuchny ten dowódca zawód wojskowy rozpoczął w dwudziestym roku życia w stopniu porucznika batalionu ochotniczego. Podczas oblężenia Tulonu otrzymał stopień adjutanta. Był w ogniu pod Fleurus a następnie przydzielony do armii alpejskiej, przepędził zimę 1794 roku na Mont-Cenis, w jesieni roku następnego pełnił obowiązki komendanta w Marsylii, skąd odwołany do Włoch, zdobył sobie tamże szlify generalskie. Podczas zamachu stanu oddał przyszłemu szwagrowi znaczne usługi i wyprawiony w stopniu generała dywizyi nad Ren przyczynił się do wygranej pod Hohenlinden. Naczelne dowództwo zamorskiej wyprawy było nagrodą tych czynów, a urocza małżonka towarzyszyła generałowi w dalekiej podróży, odbywanej na admiralskim statku „Oceanie“. Na innym znów okręcie płynęli Izak i Jan, synowie tudzież Placyd, pasierb Toussainta, wychowywani we Francyi, a wyprawieni z rozkazu Bonapartego na Santo-Domingo, celem łatwiejszego jakoby przejednania buntowniczego wodza.

Toussaint utrzymywał dobrze płatnych szpiegów we Francyi i dlatego już w pierwszych dniach grudnia t. r. wiedział o zamierzonej wyprawie oraz o sile wojsk biorących w niej udział. Anglicy, tyle chętni do układów przed rokiem, wyparli się w chwili stanowczej wszelkiego z czarnym wodzem wspólnictwa. Przekonał się, że liczyć może tylko na własne siły. Nie były one wcale szczupłemi. Prócz dwudziestu tysięcy regularnego żołnierza miał Toussaint na zawołanie co najmniej dwa razy tyle gwardyi narodowej oraz pospolitego ruszenia, ćwiczonego energicznie przez sprowadzonych umyślnie niemieckich, tudzież francuskich instrukterów. Osobny batalion tworzyło kilkuset białych. Byli to po części awanturnicy, przybyli z różnych stron świata, którzy dobrowolnie zgłosili się pod rozkazy murzyna, po części zaś niedobitki, pozostałe z licznych batalionów, jakimi rząd francuskich zasilał od czasu do czasu armię kolonialną. Toussaint sformował z nich rozmyślnie odrębny oddział, gdyby na dowód, jak zabójczym jest klimat wyspy dla nieprzywykłych do niego Europejczyków.... Niemniej charakterystyczną była odezwa generała, wystosowana do wojsk wyspiarskich. Zawiadamiał w niej podwładnych o zbliżaniu się armii i posłów wysłanych przez władzę metopolitalną. Oświadczył, iż należy rozkazy tejże władzy przyjmować z szacunkiem i z synowską uległością, lecz równocześnie zapewniał swych podkomendnych, iż wskaże im drogę, jakiej w obronie honoru trzymać się wypadnie. — Żołnierze! — Głosił w owej proklamacyi, — Zachowując karność i wszystkie cnoty żołnierza, winniście zwyciężyć lub umrzeć. Dziecko szczerze oddane matce, winno jej szacunek i posłuszeństwo. Gdyby jednak wyrodna matka własne zamierzała zgładzić dziecię, niech powierzy ono swą zemstę prawicy Boga! Jeśli mi śmierć sądzona, zginę jak człowiek honoru i jak żołnierz waleczny, który się nikogo nie lęka....

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Chmiel. Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe otrzymało następującą depeszę z Sateca w Czechach (Saaz): Chmiel satecki 120 — 127 złr., inne gatunki 95 do 105 złr. Usposobienie spokojne, gatunek „prima“ pożądany.

Z wystawy bydła użytkowego w Wiedniu. Z powodu panującej w wielu okolicach zarazy pyska i racic, wystawa nie była bardzo licznie obesłana, gdyż wystawiono tylko 270 sztuk. Między innemi zwróciła na siebie uwagę kolekcya przysłana przez bar. Wattmanna z Rudy w Galicyi, składająca się ze sztuk rasy górnointalskiej, Jersey i produktów krzyżowania obu tych ras. W skutek prowadzonego od lat kilku krzyżowania z rasą Jersey, podniosła się zawartość tłuszczu w mleku krów górnointalskich z 3·7 prc. na 5·4 prc., wielkość zaś bydła się nie zmniejszyła. Kolekcyę tą odznaczono dyplomem honorowym.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·80 do 12·85, loco Ołomuniec 11·90 do 12·—, loco Berno-Wiedeń 11·95 do 12·05, na listopad loco Aussik 12·70 do 12·75, cukier w kostkach primi 37·37¼ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·40 dy 19·60. Nafta kaukazka transito Tryest 3·75 do 4·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 7 września. Pszenica gotowa 8·30 do 8·50, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·30 do 7·60, żyto gotowe na termina 5·75 do 6·—, owies obroczny gotowy 7·20 do 7·50, owies nowy lub na termina 5·75 do 6·20, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 7·—, groch got. —·— do —·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka 8·50 do 9·—, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—. szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·30 do 5·50, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 70·— do 98·—, rzepak 11·— do 11·25, groch pastewny —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·— do 14·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Prager Abendblatt donosi z Wiednia, że ankieta, którą Rząd ma zamiar zwołać celem uregulowania ustawodawstwa akcyjnego, przyjdzie do skutku w najbliższym czasie. O treści przedłożenia rządowego dla tej ankiety nie ma jeszcze dokładnych szczegółów, w sferach finansowych sądzą jednak, że nowy projekt ustawodawstwa akcyjnego dla Austryi, będzie podobny do ustawy, obowiązującej w Niemczech, tylko kontrola ma być ściślejszą, a to głównie z powodu ostatnich zajść w rozmaitych znaczniejszych przedsiębiorstwach.

Dzienniki donoszą, że komitet wykonawczy prawicy odbędzie posiedzenie w Wiedniu dnia 21 lub 22 września i będzie się zastanawiać przedewszystkiem nad ugogą z Węgrami. Stronnictwo katolicko-ludowe zamierza podobno poczynić do projektów liczne i zasadnicze poprawki.

W Pradze zmarł wczoraj na chorobę nerek poseł Vaszaty, znany radykał czeski, który z powodu radykalnych swych zapatrywań w ostatnich czasach odłączył się od stronnictwa młodoczeskiego.

Kanclerz rzeszy niemieckiej ks. Hohenlohe przybył do Alt-Aussee w Styryi, gdzie zamierza czas pewien przepędzić.

Książę Ferdynand bułgarski przybył do Euxinogradu.

Cesarstwo niemieccy przybyli onegdaj do Westfalii. Ludność miejscowa urządziła owacyę podczas przejazdu cesarstwa na paradę wojskową. Cesarz, odpowiadając na mowę burmistrza przy pomniku elektora Fryderyka Wilhelma, zaznaczył, że wielki elektor jest dlań tą wzniosłą postacią w szeregu przodków, którego pamięć najbardziej ceni i którego zasady rządzenia pragnie naśladować.

Z Warszawy donoszą, że z pośród 345 kandydatów, którzy się poddali egzaminowi wstępnemu do Politechniki warszawskiej, przyjęto do Politechniki 250, t. j. cały komplet, stosownie do zatwierdzonej przez ministerstwo cyfry wakansów. Na oddział mechaniczny przyjęto 100, na chemiczny 60, na inżyniersko-budowlany 90 słuchaczy. Uroczyste otwarcie Politechniki nastąpi 14 b. m. Oprócz mianowanych już czterech profesorów, przybędzie jeszcze pięciu nauczycieli dla rozmaitych przedmiotów. Geognozyę wykładać będzie generał-major Welke, naczelnik wydziału topograficznego w sztabie generalnym.

Do 13 lipca 1898 roku w rządowych zakładach naukowych żeńskich Królestwa, a mianowicie: w gimnazyach, progimnazyach i w sandomierskim instytucie Maryjskim znajdowało się uczenic ogółem 6549, w tej liczbie chrześcianek 5395 i żydówek 1354.

Warsz. Dniew. donosi, że podczas gdy począwszy od roku 1869-go wszystkie projekty budowy świątyń murowanych ze sklepieniami drewnianemi, kopułami i wiązaniami, były składane do zatwierdzenia ministrowi spraw wewnętrznych w Petersburgu, obecnie, uznano za możliwe zatwierdzać podobne projekty, po rozpoznaniu ich w wydziale budowlanym rządu gubernialnego, bez odsyłania do ministerstwa.

W Nowem Mieście na Żmudzi ma stanąć nowy murowany kościół katolicki.

Według depeszy z Konstantynopola, car Mikołaj złożył telegraficzne podziękowanie sułtanowi za dary, przesłane mu z Konstantynopola. Sułtan odpowiedział w gorących i serdecznych słowach.

Köln. Ztg. zapewnia, że publikacya aktów Dreyfusa we Francyi bynajmniej nie wywoła wojny z Niemcami. Niemcy wiedzą, że idzie tu o jakieś sfałszowane listy cesarskie. Ogłoszenie tych listów nie wywrze żadnego wpływu — Cesarz niemiecki nie prowadzi korespondencyi ze szpiegami, a jeżeli jakiś ajent lub wyższy oficer francuski sfałszował podpis cesarza, to nie ma w tem jeszcze dla Niemców powodu do wypowiedzenia Francyi wojny.

We Francyi wrzawa nie ustaje, — opinia publiczna przyjmuje już jednak z większym spokojem i chłodniej nowe wiadomości i odkrycia.

Prezydent rzeczypospolitej Faure udał się wczoraj wieczorem do Rambouillet na pa-

rodniowy odpoczynek. Przed jego odjazdem w pałacu Elizejskim wczoraj odbyła się rada ministrów, w której wziął udział nowo mianowany minister wojny, generał Zurlinden. Minister marynarki Lockroy dawał wyjaśnienia o rozdziale sił morskich wzdłuż wybrzeży Francyi i o składzie eskadr. Minister wojny Zurlinden zawiadomił, że tymczasem na stanowisku gubernatora wojskowego miasta Paryża zainstalował generała Borins.

Nowy minister wojny generał Zurlinden jest z pochodzenia Alzatczykiem; urodził się w Kolmarze 1837 roku, kształcił się w szkole politechnicznej, w 1858 wstąpił jako porucznik do artyleryi, w 1870 jako kapitan był adjutantem generała Berckheima, który dowodził artyleryą 6 korpusu w Metzu. Po kapitulacyi Zurlinden dostał się do niewoli, lecz uciekł ze Szpandawy i otrzymał od Gambetty dowództwo w dalszej wojnie z Niemcami. Zurlinden był dyrektorem szkoły politechnicznej, komendantem dywizyi w Arras, a później 4 korpusu w Le Mans. Był już raz ministrem wojny w trudnych chwilach w gabinecie Ribota po ustąpieniu Casimir-Periera z prezydentury. W ostatnim czasie zajmował stanowisko gubernatora Paryża, jako następca generała Saussier'a.

Figaro dowiaduje się, że generał Saussier dlatego odmówił wstąpienia do gabinetu, bo jako gubernator Paryża kilkakrotnie interweniował w sprawie Dreyfusa. Dzienniki przyjęły bardzo przychylnie wstąpienie generała Zurlinden do gabinetu, podnosząc, że mianowanie żołnierza ministrem wojny daje gwarancyę, iż honor armii nie będzie naruszonym.

Tylko stronnicy Esterhazego są z nominacyi tej nie zadowoleni, obawiając się, że Zurlinden, jako Alzatczyk, będzie starał się rzucić pełne światło na sprawę Dreyfusa i dać zadośćuczynienie Picquartowi, Leblois i Scheurer-Kestnerowi.

Echo de Paris dowiaduje się, że formalne postanowienie co do rewizyi procesu Dreyfusa zapadnie dopiero za kilka dni, jakkolwiek w zasadzie rewizya jest już postanowioną. *Journal* dowiaduje się, że obrońcy Dreyfusa domagać się będą zupełnej jawności rozprawy. Wiedzą oni wprawdzie, że w aktach znajdują się listy panujących i dyplomatów, twierdzą jednak, że listy te są sfałszowane i domagać się będą ich weryfikacyi.

Stronnictwo antisemickie grozi na wypadek rewizyi procesu interpelacyą w Izbie posłów i mówi o współwinie gabinetu w sprzysiężeniu syndykatu Dreyfusa.

Dla Picquarta, który jutro ma być wypuszczony na wolność, przygotowują jego zwolennicy wielkie owacye.

Pewien oficer marynarki, który miał niedawno sposobność widzieć się z Dreyfusem, opowiada, że Dreyfus wygląda strasznie; ogromnie schudł a także umysł jego podobno bardzo osłabł z powodu cierpień moralnych i złego wiktu. Skazańcowi nie wolno z nikim rozmawiać. Widocznie tylko energii nie stracił, poznać to po ruchach twarzy i bystrym wzroku. Ostatni list jego do rodziny z dnia 27 czerwca dowodzi, że ciągle żyje tylko myślą o rewizyi procesu i rehabilitacyi. Dzienniki francuskie donoszą, że rodzina Dreyfusa prosiła ministra kolonii, aby zesłańcowi nie odrazu podano wiadomość o rewizyi procesu, oraz, że wraca do kraju, obawiają się bowiem, że nagła radość mogłaby fatalnie wpłynąć na nadwerężony stan jego zdrowia. Inne utrzymują, że Dreyfus został już przeprowadzony ze swego więzienia na Czarciej wyspie na pokład osobno tam wysłanego okrętu wojennego.

Nowy generalny gubernator Filipin, generał hiszpański Jaudenes oświadczył, iż Hiszpania dla zabezpieczenia swojej zwierzchności na Filipinach potrzebowałaby stałej armii, złożonej z 60 tysięcy żołnierzy, znacznego materyału wojennego i jednej eskadry.

Wśród poległych pod Omduraman Anglików znajduje się korespondent *Times'u* i *New York Heralda* Howard. Inny korespondent *Times'u*, Frank Rhodes, brat Cecila Rhodesa, został raniony w rękę w czasie tejże bitwy.

Dzienniki amerykańskie wyrażają swą radość z powodu zwycięstwa nad derwiszami i, porównywając dzielność Anglików z dzielnością wojsk amerykańskich, okazaną w ostatniej wojnie z Hiszpanią, przyznają wyższość wojskom Kiczenera-baszy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 września. (*Dep. pryw. telefonem*). Postępowanie dowodowe w rozprawie przeciwko 45 oskarżonym o zaburzenia antisemickie w powiecie brzeskim zostało zakończone dziś przed południem. Wyrok będzie ogłoszony o godz. 4 po południu.

Kraków, 7 września. (*Dep. pryw. telefonem*). Kurs handlowy dla kobiet przy szkole im. św. Scholastyki otwarty będzie dnia 12 b. m. Przedmioty nauki są następujące: język polski, język niemiecki, język francuski, korespondencya polska, niemiecka i francuska, geografia, kaligrafia, stenografia, arytmetyka handlowa, buchalterya, ćwiczenia kontowe, towaroznawstwo, nauka o wekslach i nauka rachunkowości państwowej. Warunki przyjęcia do klasy I. są: ukończona trzyklasowa szkoła wydziałowa, lub też złożenie egzaminu wstępnego z nauk w szkole tej udzielanych; warunkiem przyjęcia do klasy II. jest świadectwo z ukończonej klasy I.

Wiedeń, 7 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował prymaryusza szpitala powszechnego we Lwowie dr. Emanuela Macheka zwyczajnym profesorem okulistyki na Uniwersytecie lwowskim.

Buzias, 7 września. Podczas wczorajszych manewrów rozwinęło się silne starcie pomiędzy dwoma korpusami 12 i 7, liczebnie prawie równo silnymi. Korpus 12 odniósł przewagę na lewem swem skrzydle, korpus 7 na południowym zachodzie. Do ostatecznego rozstrzygnięcia jednak nie przyszło, ponieważ 7 korpus otrzymał z naczelnego dowództwa manewrów wiadomość, że znaczne siły nieprzyjacielskie ruszają z Siedmiogrodu doliną rzeki Maros, skutkiem czego należało wstrzymać na razie ofenzywę i oczekując posiłków z Temesvaru, zatrzymać pozycyę obronną. W obec tego walkę wstrzymano. Pomimo wielkich wytężeń, wojsko ma postawę doskonałą. Pogoda stale piękna. Najj. Pan widocznie z postawy wojska zadowolony, obserwował walkę obu korpusów z rozmaitych punktów, aż do zakończenia, poczem o godzinie trzy kwadranse na 2 powrócił do Buzias.

Darmstad, 7 września. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania przybyła tu w odwiedziny do obojga wielkich księstwa.

Oeynhausen (w Westfalii), 7 września. Podczas obiadu galowego oświadczył cesarz Wilhelm, że parlamentowi niemieckiemu przedłożony będzie w tym roku projekt ustawy, według której każdy, kto robotnikowi niemieckiemu, chcącemu pracować, stara się w pracy przeszkodzić, a zgoła już każdy, kto go do strejku usiłuje nakłonić, karany będzie więzieniem w domu poprawy.

Helsingfors, 7 września. (*Telefonem*). Komisya zebrana w Petersburgu dla rewizyi ustawy wojskowej w Finlandyi, ukończyła swe sprawozdanie, które ma odejść do senatu finlandzkiego. W sprawozdaniu tem komisya wnosi, aby dotychczasowa ustawa wojskowa finlandzka została zniesiona i aby wszystkie sprawy wojskowe w Finlandyi bezpośrednio poddano rossyjskiemu ministerstwu wojny. Komisya wyraża też zdanie, że propozycye, dotyczące zniesienia dotychczasowej ustawy wojskowej i ściślejszego połączenia wojska finlandzkiego z rossyjskiem, muszą być przez senat przyjęte bez zmiany, ponieważ główne zarysy nowych postanowień zostały już zatwierdzone przez zmarłego cara Aleksandra III.

Paryż, 7 września. *Agencya Havasa* donosi: Kardynał Langenieux w przewidywaniu, że cesarz niemiecki mógłby użyć podróży swej do Palestyny na to, iżby uzyskać prawo opieki nad katolickimi misyonarzami i niemiec. pochodzenia instytucyami na Wschodzie, zaproponował Papieżowi, ażeby utworzył komitet narodowy dla utrzymania francuskiego protektoratu. Pismo Papieża z daty 20 sierpnia r. b. do kardynała Langenieux stwierdza, że Francya ma na Wschodzie powierzoną jej przez Opatrzność, a przez międzynarodowe traktaty uznaną misyę. Ojciec św. potwierdził uroczyście oświadczenie „Kongregacyi de propaganda fide", wedle którego wszędzie tam, gdzie protektorat Francyi istnieje, protektorat ten jak najstaranniej utrzymany być winien. Papież zalecił misyonarzom, ażeby w danym wypadku udawali się do konsulów i agentów francuskich.

Agencya Havasa podnosi z naciskiem, iż po raz pierwszy stało się, że Papież osobiście w akcie publicznym uznaje wyłączne prawo opieki Francyi nad rzymsko-katolickimi misyonarzami i zakładami na Wschodzie.

Paryż, 7 września. (*Telefonem*). Dzienniki wszystkie są zdania, że wczorajsza rada ministrów zajmowała się wyłącznie sprawą Dreyfusa.

Figaro zapewnia, że rewizya została wczoraj w zasadzie jednomyślnie postanowioną i że ministrowi sprawiedliwości polecono wdrożyć odpowiednie kroki sądowe.

Matin donosi, że podczas śledztwa z powodu zeznań Henry'ego odkryto także inne fałszerstwa, popełnione przez wyższych oficerów sztabu generalnego. Minister wojny Zurlinden konferował wczoraj w tej sprawie z innymi ministrami, a poprzednio także z byłym ministrem wojny Cavaignacem. To samo pismo twierdzi, że Zurlinden zaproponował na wczorajszej radzie ministrów reformę biura wywiadowczego w ministerstwie wojny. W przyszłości biuro to ma być uwolnione od załatwiania spraw policyjnych.

Kanea, 7 września. Według doniesienia *Agencyi Havasa*, po obsadzeniu biura urzędu dla poboru dziesięcin przez Anglików, przyszło do bójki na pięście między niezadowolonymi z tego muzułmanami a chrześcianami. Anglicy zranili dwóch muzułmanów, na co cała muzułmańska ludność miasta porwała się do broni.

Edhem basza rozkazał żołnierzy angielskich wsadzić pod eskortą turecką na okręt. Angielski okręt wojenny dał kilka strzałów dla postrachu. Po stronie angielskiej trzech zabitych, kilku rannych. Z muzułmanów poległo sześciu.

Dżewad basza zarządził, aby w Kanei i Rethymno trzymano po jednym batalionie wojska w pogotowiu.

Londyn, 7 września. (*Telefonem*). Tutejszy urząd spraw zagranicznych otrzymał urzędową wiadomość o bombardowaniu Kanei. Walka jest już jednak ukończona.

Londyn, 7 września Według ostatnich doniesień pod Omduraman stracili Anglicy 23 podoficerów i żołnierzy. Liczba rannych wynosi 99, między tymi jest 12 oficerów. Wojska egipskie straciły 21 żołnierzy, a 230 jest rannych.

Kandya, 7 września. Muzułmańscy zbiegowie urządzili w Canei demonstracyę z powodu rzekomo dziejących się im krzywd. Z tego powodu wynikła walka pomiędzy nimi a wojskiem angielskiem.

Wojsko angielskie puściło bomby na miasto. Miasto pali się w kilku punktach.

Kandya, 7 września. Angielskie władze wojskowe zainstalowały chrześciańskich funkcyonaryuszów w urzędzie poboru „dziesięciny". Tłum ludności muzułmańskiej, nieuzbrojony, chciał wtargnąć do wejścia fortecy, obsadzonego przez oddział wojska angielskiego, wskutek czego żołnierze angielscy dali ognia. Kilku z muzułmanów odniosło rany. Po tym fakcie muzułmańska ludność chwyciła za broń i rzuciła się na oddział angielski; strzelano też do okien domów, w których mieszkają chrześcianie. Kilka domów podpalono. Krążą pogłoski, że kilku żołnierzy angielskich, a także konsula angielskiego zabito. Potem miasto zbombardowano; część miasta spalona.

Madryt, 7 września. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę kontradmirała Manteroli komisarzem do sprawy ewakuacyi Kuby, ponieważ dotychczasowy komisarz Pasto Landero, wskutek choroby, musi powrócić do Hiszpanii.

Dalej podaje dziennik urzędowy, iż prezydent rzeczypospolitej francuskiej Faure, w dowód szczególnej przyjaźni i czci, zamianowany został kawalerem orderu hiszpańskiego Złotego Runa.

Madryt, 7 września. Na nadzwyczajnej radzie gabinetowej zastanawiali się ministrowie nad pierwszemi obradami parlamentarnemi, oraz nad kwestyą Filipinów. Liczba Hiszpanów, pragnących powrócić do ojczyzny, jest bardzo wielka ale powstańcy rozporządzają wielu statkami wojennymi i dlatego tym, którzy chcą powracać do Hiszpanii, grozi niebezpieczeństwo.

W obec tego ministeryum uznało za niezbędne posłać na Filipiny statki wojenne, w celu przewozu poddanych hiszpańskich do kraju.

Uchwalono też wezwać do Madrytu na naradę posła hiszpańskiego w Paryżu Leona Castillo.

Ministrowie postanowili nie dopuszczać żadnych publikacyj o przebiegu tajnych obrad w Izbach. Republikanie zamierzali postawić wczoraj wieczorem w Izbie deputowanych wniosek o wyznaczenie komisyi do szczegółowego zbadania projektu ustawy o odstąpieniu terytoryów hiszpańskich Stanom Zjednoczonym.

Prasa wyraża ubolewanie, że posiedzenia kortezów zostały ogłoszone jako tajne. Dzienniki piszą, że w takich okolicznościach zwołanie kortezów nie ma zupełnie żadnego celu.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 września. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, w skutek interpelacyi dep. Szent-Iranyiego, co rząd węgierski uczynić zamierza na wypadek, gdyby nie udało się w drodze parlamentarnej przeprowadzić ugody cłowo-handlowej, rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos: hr. Apponyi, Polonyi, Kossuth, Horanszky, Gajarry. Izba uchwaliła ostatecznie przejść nad interpelacyą do porządku dziennego.

Następnie zabrał głos dep. Kossuth, aby uzasadnić interpelacyę swą, co rząd zamierza uczynić na wypadek, gdyby wiedeńska Rada państwa stała się niezdolną do powzięcia uchwały.

Prezydent ministrów br. Banffy oświadcza, że programem jego stronnictwa jest — w interesie kraju — utrzymać związek ekonomiczny z Austryą. Rząd węgierski dąży wszelkimi siłami do tego, ażeby ten związek utrzymać i na przyszłość zapewnić, naturalnie w pewnych granicach i z uwzględnieniem ekonomicznych interesów kraju. Prezydent ministrów nie może podzielać zapatrywania, iżby skutkiem zamknięcia sesyi austryackiej Rady państwa należało uważać przedłożenia ugodowe jako nie wniesione. W myśl powziętych zgodnych postanowień, zostaną przedłożenia ugodowe obu Rządom do dyskusyi podane.

Rada państwa zwołana jest faktycznie na dzień 26 września. Ponieważ skutkiem tego właśnie nie można stwierdzić, że parlamentowi austryackiemu nie uda się przeprowadzić rozprawy nad przedłożeniami ugodowemi, — nie ma obecnie jeszcze konieczności zarządzania postanowień przewidzianych w §. 3 art. I ustawy z r. 1898.

Gdyby się okazała niemożliwość merytorycznego traktowania z Austryą przedłożeń ugodowych — co do której to kwestyi rząd o ile możności najspieszniej zasięgnie informacyj — rząd będzie czuwał nad spełnieniem swego obowiązku i zarządzi odpowiednie środki.

Nie odpowiadałoby to jednak praktyce parlamentarnej, gdyby rząd z góry już rozwinął zapatrywania swoje nad kwestyą, która ewentualnie dopiero na porządku dziennym stanąćby mogła. Jeżeli zajdzie potrzeba — odpowiednie przedłożenie wniesione zostanie, a wtedy Izba może wypowiedzieć swoją krytykę. Pod terroryzmem partyi liberalnej rząd nie da się odwieść od swego obowiązku. (Gromkie oklaski i okrzyki: *Eljen!* z prawicy).

Mowę br. Banffyego przerywały częste protesta z ław opozycyi, a powtórzyły się podczas zakończenia mowy.

Izba przyjęła oświadczenie br. Banffy'ego do wiadomości — poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt, 7 września. (*Telefonem*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów sejmu węgierskiego rozpoczęto obrady nad wnioskiem prezydenta ministrów br. Banffy'ego co do porządku dziennego dla najbliższych posiedzeń. Dep. Juliusz Willner występuje bardzo ostro przeciw br. Banffy'emu. Mowca oświadcza, że zwołania austryackiej Rady państwa nie można uważać za decydującą fazę w sprawie ugodowej. Zwołanie parlamentu austryackiego jest tylko formalnością, jest więc bardzo ważnem pytanie, co br. Banffy zamyśla uczynić, jeśli austryacki parlament okaże się niezdolnym do pracy. Rząd postępuje bardzo lekkomyślnie i jeśli nie wyjawi zamiarów swoich, to nie będzie spokojnych obrad w sejmie węgierskim. Patrya liberalna pragnie za każdą cenę utrzymać wspólność cłową z Austryą, ale tylko po to, aby utrzymać się przy władzy.

Następny mowca Ferdynand Horanszky oświadcza, że stronnictwo jego dopóty zwalczać będzie rząd i nie dopuści do obrad, póki nie otrzyma dokładnych wyjaśnień, co rząd zamierza począć w razie, gdyby austryacka Rada państwa nie wzięła pod obrady ustaw ugodowych. (Żywe oklaski na lewicy). Baron Banffy — powiada Horanszky — powołuje się na fakt zwołania austryackiej Rady państwa, jednak wie bardzo dobrze, że to tylko formalność, i że stało się to tylko w tym celu, aby wybrać deputacyę kwotową. Z załatwieniem faktycznem ugody zwołanie Rady państwa nic nie ma wspólnego. Przeciwnie, żałujemy, że Rada państwa w Austryi zwołana została, ponieważ doczekamy się tylko dalszego ciągu obstrukcyi.

Poseł Polonyi woła: I u nas będzie obstrukcya!

Horanszky mówi dalej: Obstrukcya w austryackiej Radzie państwa dyskredytuje Monarchię na zewnątrz. Ona zadaje Monarchii naszej cios srogi. Mowca kończąc, jeszcze raz oświadcza, że głosuje przeciw wnioskowi prezydenta ministrów. (*Długotrwałe oklaski i okrzyki Eljen! na skrajnej lewicy*).

Godzina 1 min. 30 zabiera głos dep. August Pulszky.

Wiedeń, 7 września 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 165·—, Węgierskie akcye kredytowe 392·50, Akcye anglo-austryackie 157·—, Akcye banku Union 294·—, Kredytowe ziemskie 441·—, Kredyty 356·75, Akcye kolei południowej 76·25, Losy tureckie 59·30, Akcye kolei państwowej 351·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·60, Akcye tytoniowe 131·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Ebental 264·50. Akcye banku dla krajów koronnych 224·50, 4-procentowa węgierska renta złota 120·60, Akcye banku związkowego 267·50, Rubel papierowy 1·27·50. Węgierska renta papierowa 98·60, Rimurania 251·—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 września 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Starzewski z Dąbrówki, A. Romaszkan z Bessarabii, S. Bartoszewski z Stanisławowa, H. Mańkowski z Hołubowa, I. Rakowski z Hermanowic, L. Szawłowski z Przewłok.

HOTEL IMPERIAL.

PP. L. hr. Dzieduszycka z Dydiowa, M. Zerygiewicz z Albinówki, I. Geppertowa z Nowego targu, E. Bernard z Pragi, Z. Horodyński z Zbydniowa, dr. I. Steuerman z Sambora, E. Komlossy z Budapesztu.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. L. Neumann z Tryjestu, L. Gottinger z Mikołajowa, K. Sochaniewicz z Tarnopola. D. Balicki z Stanisławowa, P. Bocheński z Zbaraża, dr. A. Pędracki z Turki. S. Szawłowski z Paryża.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sacza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia, Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6 30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 7 września 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—	212 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292 50	295 50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	379 —	389 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265 —
Banku gal. dla handl. i przymysł. po zł. 200	208.50	211.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 30	111 —
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 20	100 90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 F.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 80	101 50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 70	98 40
4% los w 56 lat.	96 10	96 80
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 70	98 40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— —
„ „ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 50	98 20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	95 80	96 50
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 50
„ Stanisławowa	50 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 57
Rubel rosyjski srerny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 —	128 —
10 marek niemieckich	58 60	59 —

bez kuponu

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 września 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101 90
luty-sierpień	101 60	101.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.45	101 65
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.80	141.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.25
„ „ 1864 po 100 zł.	194.—	195.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.75	194.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.—	152.70
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.45	121.65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.60	101 80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.75	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.10	129.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	212.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.85	100.85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.70	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.90	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	120.50	120 70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	98.50	98.70
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141 —	142.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.—	162.—
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.45	97.45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.—	131.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5pr.	109.50	110.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103.25	104.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200kor. 4pr.	97.10	98.10
„ obl. prop. z r. 1889 za 100zł. 4pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.50	95.65
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	33.—	34.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.15	59.65
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½pr.	100.—	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3pr.	120.50	121.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10pr. prem. los. 5pr.	110.10	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.25	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.20	96.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.—	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.50
Banku kraj. los. 57½ l. za 200kor. 4pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200kor. 4pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.75	108.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.50	93 50
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.10	100.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200zł. 5pr.	107 80	108.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4pr.	98 85	99 85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6 70	7 —
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.25	200.25
Clary 40 zł. mk.	61.50	62.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30 —	31 —
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24.50
Palffy 40 zł. mk.	65.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.60	20 60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	28.—
Salma 40 zł. mk.	81.50	82.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100zł. mk. 4½pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.50	157.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1437.—	1441.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	356.50	357.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	392.50	393.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	745.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	383.50
„ „ dla handlu i przem. 200zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	224.25	224.75
„ Austro-węg. 600 zł.	903.—	906 —
„ Związkow. (Unionbank) 200zł.	293.50	294 50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.25	134.—
Zivnostenska banka 100	130.—	130.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170 —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3390.—	3405.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294 —	296.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	211.—	213.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500zł. mk.	462 —	466 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	320.—	321 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	163 50	164.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	730.—	738 —
Schodnicy 500 kor.	675.—	680.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	131.—	132.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	169 —	171.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.85	58. 5
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.10	120.50
Paryż za 100 fran.	47.55	47 60
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	— —
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.20	44.27
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.40	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.69	5 71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.76	11 80
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58 92
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.20	44.30
Rubla	1.27	1 27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2410 (5436 3—3)

Dnia 20 września 1898, o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacya za pomocą ofert pisemnych, celem dostawy następujących materyałów w roku 1899.

Łaty ciosane jodłowe 5·7 m. długie, 6 cm. szerokie, 5 cm. grube, 250 szt.

Łaty rznięte jodłowe 5·7 m. długie, 4 cm. grube, 5·5 cm. szerokie, 1100 szt.

Deski jodłowe 5·7 m. długie, 1·5 cm. grube, 26 cm. szerokie, 150 szt.

Deski jodłowe 5·7 m. długie, 2 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 250 szt.

Deski jodłowe 5·7 m. długie, 2·5 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 3400 szt.

Deski jodłowe 5·7 m długie, 4 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 2600 szt.

Deski jodłowe 5·7 m. długie, 5 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 300 szt.

Deski jodłowe 5·7 m. długie, 7 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 80 szt.

Deski jodłowe 6 m. długie, 8 cm. grube, 26-31 cm. szerokie. 700 szt.

Deski sosnowe 5·7 m. długie, 5 cm. grube, 31 cm. szerokie, 150 szt.

Deski sosnowe 5·7 m. długie, 8 cm. grube, 31 cm. szerokie, 50 szt.

Deski bukowe 3·8 m. długie, 5 cm. grube, 26 cm. szerokie, 150 szt.

Deski świerkowe 6 m. długie, 2 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 30 szt.

Deski świerkowe 6 m. długie, 2·5 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 120 szt.

Deski świerkowe 6 m. długie, 4 cm. grube, 26-31 cm. szerokie 30 szt.

Deski świerkowe 6 m. długie, 5 cm. grube, 26-31 cm. szerokie, 30 szt.

Drzewo ciosane jodłowe 2-6 m. długie, 16/16-32/32 cm grube, 150 m^3.

Drzewo ciosane dębowe 2-6 m. długie, 16/16-32/32 cm. grube, 30 m^3.

Drzewo opałowe sosnowe w łupkach á 1 m. długich, 160 m^3.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, ostemplowane znaczkiem na 50 ct., a zawierające wadyum wynoszące 5% oferowanej kwoty mają być zaopatrzone klauzulą, iż oferentowi dokładnie znane są warunki licytacyjne, i że tymże się bezwarunkowo poddaje.

Na kopercie oferty należy umieścić napis „Oferta N. N. na dostawę materyału tartego i drzewa opałowego na rok 1899" wnosić należy najpóźniej w dniu licytacyi do godziny 11 przed południem na ręce c. k. Naczelnika.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym d. o godz. 11·5 przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci własnoręcznie podpisać mają, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, d. 1 września 1898.

L. cz. E. 225/98 2 (5452 3—3)

Na żądanie Banku krajowego król. Gal. etc. we Lwowie odbędzie się dnia 6 października 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności w Podhajczykach położona, whl. 213 tej gminy objęta.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2400 koron przynależności zaś ta realność nie ma.

Najniższa cena wynosi 1600 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Gliniany, dnia 31 lipca 1898.

L. cz. E. VII 243/98 (4) (5423 3—3)

Na żądanie Gutmana Mandelberga, właściciela folwarku w Rostoce, zastąpionego przez p. adw. dra. Psarskiego w Tarnowie, odbędzie się dnia 10 października 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya 1) realności całej lwh. 229 ks. gr. gm. kat. Wola Rzendzińska objętej, dłużnika Stanisława Sobola z miejsca pobytu niewiadomego, i przez kuratora adw. dra. Glasera zastępowanego własnej, bez przynależności, gdyż budynki na parcelach gr. 313/1—616/1 — 617/1 — 618/1 stojące obcą są własnością 2) połowy realności lwh. 304 ks. gr. gm. kat. Wola Rzendzińska objętej, tegoż dłużnika Stanisława Sobola własnej, bez przynależności.

Nieruchomości pomienione, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 734 zł. 13 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 489 zł. 42 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby już być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1898.

L. cz. VIII. 2629/92 6/III (5388 3—3)

Na żądanie Władysława Adamowicza, odbędzie się dnia 12 października 1898 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III w Brodach licytacya 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 1403 gminy kat. Brody, Markusa Katza własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 846 zł. 43 ct.

Najniższa cena wynosi 423 zł. 22 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Brody, dnia 11 sierpnia 1898.

L. 903 (5476 2—3)

Dnia 19 września 1898, o godzinie 11tej. rano, odbędzie się publiczna licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert celem zabezpieczenia 5200 kg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego, potrzebnego w r. 1899.

Wadyum 180 zł.

Warunki mogą być przejrzane w godz. urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 4 września 1898.

L. cz. E. 335/98 2 (5458 3—3)

Na żądanie p. dra Józefa Dzikiela, lekarza we Lwowie, zastąpionego prz. p. adw. dra. Janotę z Rymanowa odbędzie się dnia 28 września 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności pod lk. 133 w Rymanowie położonej, wyk. hip. l. 19 ks. gr. gm. Rymanów objętej, z parc. bud. 81 wraz z domem lk. 133 się składającej, Leiby Bartha własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 328 zł. a. w. wedle protokołu z dnia 27 sierpnia 1897 l. 8375/97 a które to ocenienie z uwagi, że dłużnik na terminie dnia 23/6 1898 nie jawił się, należało przyjąć za podstawę postępowania licytacyjnego.

Najniższa cena wynosi 328 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Rymanów, dnia 25 czerwca 1898.

L. cz. E. 1425/98 (4) (5446 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra. Wilhelma Holzera we Lwowie, odbędzie się dnia 10 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności Kalmana Zufluchta pod lk. 37¼ w Stanisławowie, położonej, whl. 805 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków:

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4.790 zł 62 ct. a szczegółowo h. b. 234 i gr. 47 na 2.487 zł. a. w. przynależności w budynkach na 2.303 zł. 62 ct.

Najniższa cena wynosi 2.809 zł. 81 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Stanisławów, dnia 16 sierpnia 1898.

L. cz. 159/98 2 (5393 2—3)

Na żądanie Amalii Indyk w Kamionce strumiłowej odbędzie się dnia 22 listopada 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya realności objętej wyk. hip. l. 846 gminy Kamionka, oraz parcelę budowlaną 1157 (dom) z parcelami gruntowemi 2649/3 (rola) 2650/2 (rola) 2728/4 (rola) wraz z przynależnościami, składającemi się z spichrza, stajenki, wychodków, ogrodzenia, drzewek owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5815 zł. przynależności zaś na 1255 zł.

Najniższa cena wynosi 4713 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Kamionka strumiłowa, d. 1 sierpnia 1898

L. 19579 (5472 1—2)

Celem obsadzenia opróżnionej w Mszanie dolnej składowni tytoniowej i z nią połączonej drobnej sprzedaży materyałów tytoniowych, tudzież drobnej sprzedaży stempli, ostemplowanych blankietów wekslowych i kolejowych kart przewozowych rozpisuje się konkurencyę.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo komisowe winni najpóźniej do godziny 12tej. w południe dnia 3 października 1898 wnieść na ręce dyrektera nowosądeckiego c. k. okręgu skarbowego pisemne stemplem na 50 ct. a. w. opatrzone oferty.

Do oferty należy dołączyć wadyum w kwocie 150 zł. w. a. w gotówce, lub też w papierach wartościowych nie podlegających losowaniu, mające bezpieczeństwo popilarne. Władza skarbowa zastrzega sobie prawo wyboru między oferentami z uwzględnieniem najkorzystniejszych warunków.

O bliższych warunkach konkurencyjnych odnoszących się do powyższego przedsiębiorstwa i potrzeby dołączenia do oferty niezbędnych dokumentów, można się dowiedzić u podpisanej władzy skarbowej, tudzież w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Limanowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 30 sierpnia 1898.

L. cz. E. 368/98 5 (5480)

Na żądanie Ignacego Karcza, zastąpionego przez adwokata Serafińskiego w Bochni, odbędzie się dnia 13 października 1898 o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 licytacya 5/6 części realności lwh. 27 w Zerosławicach.

Nieruchomości lwh. 27 w Żerosławicach 5/6 części, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1124 zł. 25 ct.

Najniższa cena wynosi 749 zł. 50 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej 5/6 nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej 5/6 nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Dobczyce, dnia 16 sierpnia 1898.

L. cz. VII 49/96 41/I (5462 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w wysokości 29 zł. 13 ct. a. w. i czterych rat po 87 zł. a. w. z pn. rozpisał relicytacyę ciała hipotecznego Worotno lwh. 494 ks. gr. dla większych posiadłości w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie prowadzonej, objętego, niegdyś Karola Gaklika, Jana Scherberta, Piotra Majera, Michała Szkarbana, Walentego Rollanda, Jana Szkarbana, Jakóba Majera, Jerzego Hansa i niel. Katarzyny Elżbiety i Małgorzaty Hansów własnego, z jednym terminem na dzień 12 grudnia 1898 o godzinie 10 rano w gmachu tut. sądu sala Nr. XII wyznaczonym, na którym majętność ta za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 5539 zł.

Wadyum 553 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności mogą być przejrzane w kancelaryi tut. sądu.

Złoczów, 27 sierpnia 1898.

L. cz. E. 64/98 3 (5470 1—3)

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu, odbędzie się dnia 4 listopada 1898 o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym, biuro Nr. 5 licytacya 1/4 części realności whl. 482 gm. Ottynia, Nachmana Leiter własnej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 375 zł.

Najniższa cena wynosi 187 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wolno przejrzeć podczas godziu urzędowych w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Ottynia, dnia 3 lipca 1898.

L. cz. E. 51/98 6 (5465 1—3)

Na żądanie dr. Józefa Brauna, adwokata w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 2 listopada 1898, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5 w Budzanowie, relicytacya realności whl. 142 gminy Budzanów objętej, z p. b 121 i pr. gr. 95 l. 271 się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 zł.

Najniższa cena wynosi 600 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Budzanów, dnia 19 sierpnia 1898.

L. cz. E. 112/98 5 (5473 1—3)

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi, zastąpionego przez adw. dra. Ernesta Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 9 listopada 1898 o godz. $9\frac{1}{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Budzanowie, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1298 gminy Mogielnica, składającej się z p. b. 541 z chałupą na tejże pod N. ks. 144 i stajnią, i p. gr. 910/1, 911/1, 1312/2, 1313/2, 1473, 1474, 2831, 2832, 3027/1, 3425/3, 1410 i 2830 wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów na p. gr. 2831, 2832, 1410.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2400 koron, przynależności zaś na 118 koron.

Najniższa cena wynosi 1678 kor. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Budzanów, dnia 23 lipca 1898.

L. cz. E. 250/98 4 (5468 1—3)

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi etc. we Lwowie, zastąpionego przez p. adw. dra. Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 6 października 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya realności w Połonicach położonych, whl. 17, 188, i 248 tejże gminy objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2000 koron, przynależności zaś na 140 koron.

Najniższa cena wynosi 1426 kor. 66 groszy, a mianowicie dla realności whl. 17—813 kor. 33 groszy, dla real whl. 188—533 kor. 33 groszy, a dla re l. whl. 248—80 kr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d,) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Gliniany, d. 25 sierpnia 1898.

Konkursa.

L. 3584/98 (5415 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia podań do 15. października 1898.

Od kandydatów wymaga się:

a). wykazania się z odbytych studyów technicznych i świadectwem ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §. 23 ust. przemysł. z dnia 20. grudnia 1895 dz. pp. Nr. 227 względnie cesarsk. rozporządzenia z dnia 16. września 1883 dz. pp. Nr. 147 lub koncesyi na budowniczego;

b). wykazania dotychczasowej praktyki, ewentualnie zajęcia;

c). znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w mowie i piśmie;

d). nieprzekroczonego wieku lat 40.

Posada ta, do której przywiązaną jest płaca roczna 800 złr., 25% dodatek aktywalny i prawo do poboru 4 dodatków pięciolecia po 100 złr., nadaną zostanie na rok jeden prowizorycznie, poczem stabilizacya nastąpić może.

Magistrat miasta.
Złoczów, dnia 30. sierpnia 1898.

L. 1368 (5477 2—3)

KONKURS.

Gmina miasta Żydaczowa ogłasza na mocy uchwały Rady miejskiej z d. 31 sierpnia konkurs na opróżnioną posadę kasyera miejskiego przy tutejszym urzędzie gminnym z płacą roczną 400 zł. w. a. na rok jeden prowizorycznie.

Kompetenci winni wnieść podania najdalej do 20 września b. r. i wykazać się, oprócz koniecznych warunków, egzaminem z rachunkowości państwowej, oraz złożyć kaucyę w kwocie 300 zł. w. a.

Zwierzchność gminna.
Żydaczów, dnia 1 września 1898.
Zastępca burmistrza
Michał Oleś,

L. 96. (5435 3—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczynają się zapisy kandydatek dla tej szkoły w dniu 8 października i trwać będą aż do 15. października b. r. włącznie

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjmowane niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia,, a jeżeli są bezżenne, już ukończyły 24-y rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża.

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego właściwej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. Szkoły położnych.
Lwów, dnia 3. września 1898.

L. 18075. (5437 3—3)

C. k. Starostwo Gródeckie poszukuje dyetaryusza do prowadzenia registratury z pięknem pismem, któryby posiadał pewną rutynę i znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie. Płaca miesięczna 25 złr. a. w.

Gródek, dnia 2. września 1898.
C. k. Starosta.

Kuratele.

L 4/98 (8) (5427 3—3)

Jan Słowik z Kwaczały uznany został za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Franciszek Buzdygana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, 29. marca 1898.

L 2/98 (8) (5426 3—3)

Stanisław Gadowski z Chrzanowa za umysłowo chorego uznany został.

Kuratorem ustanawia się ks. Romana Gadowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 18. sierpnia 1898.

L cz 8220 (5428 2—3)

Stefan Tomaszczuk, syn Ołeksy z Sadzawki, uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Dmytro Torons z Sadzawki.

C. k. Sąd powiatowy
Delatyn, d. 10 października 1897.

L. cz. IV 346/96 4 (5466 2—3)

Józef Fic, nauczyciel z Muchawki, uznany umysłowo chorym, a kuratorem ustanowiony Piotr Chrząszcz z Zagrobeli.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Czortków, d. 27 lipca 1898.

L. 5032 (5484 1—3)

Iwan Danyłyszyn, gospodarz z Sapohowa, uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiony Nykoła Petrynczuk, gospodarz w Sopohowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, 21 maja 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 198 (5360)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8. August 1898, Pr. 367, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Vysehrad" vom 6. August 1898 wegen des Artikels: „Ceskym sladkum" nach §. 302 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10. August 1898, Pr. 368/2, die Weiterverbreitung der Nummer 63 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 6. August 1898 wegen des Artikels: „Za nespravedlnosti — vyznamenani" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. August 1898. Pr. 370, die Weiterverbreitung der Nummer 217 der Zeitschrift: „Katolické Listy" vom 9. August 1898 wegen des Artikels: „Pravodce po Praze" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 13. August 1898, Pr. IV. 18,1, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Ceska Samostatnost" vom 6. August 1898 wegen des Artikels: „Zide a chodniky" nach §. 493 St. P. O verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1898, Pr. 144/3, die Weiterverbreitung der Beilage: „Z jarma" der Nummer 42 der Zeitschrift „Hlasy z Podripska" vom 2. Juli 1898 wegen der Artikel: Antisemitska a narodni hnidka", „Zide provokuji" und „Jak a kde je lze byti hostinskym bez koncese?" nach §. 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 14. August 1898, Pr. 48, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Vestnik (volne slovo) prazskych predmesti" vom 9 August 1898 wegen der Artikel: „Zidovske obchody v Zizkove pribyraji" und „Z Teplic („Heil" prcmnou disciplinarniho vysetrovani") nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1898, Pr. 12, die Weiterverbreitung der Nr. 97 der Zeitschrift: „Ostrauer Zeitung" vom 14 August 1898 wegen des Artikels: „Der Kampf um die Schule" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1898, Pr. 36, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Nordmährische Rundschau" vom 31. Juli 1898 wegen des Artikels: „Der Turnverein" nach §. 493 St. P. O. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II 314/98 1 (5431 3—3)

Przeciw Pantalemonowi Stekli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Salomona Feibera pozew o 190 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na d. 14 września 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Pantalemona Stekli ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Pantalemona Steklę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, d 16 lipca 1898.

L. 9524/pr. (5460 3—3)

Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Dąbrowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 13. października, dla grupy gmin miejskich na 14. października, dla grupy większych posiadłości na 15 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13. i 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Dąbrowskim wybierają:

grupa większych posiadłości jedenastu (11) członków; grupa miast i miasteczek trzech (3) członków; grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 22. sierpnia 1898.

L. cz. C. III 295/98 1 (5383 3—3)

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Stanisławowi i Janowi Wysockim wniesionym został do ck. sądu powiatowego O III. w Przemyślu przez Franciszka Fedyk pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 202 i 203 ks. gr. gm. Krasiczyn.

Na podstawie pozwu została uwidoczniona na karcie B. whl. 202 i 203 ks. gr. gm. Krasiczyn adnotacya sporu o zniesienie współwłasności real. lwh. 202 i 203 ks. gr. gm. Krasiczyn.

Celem strzeżenia praw kurandów, ustanawia się p. adw. dr. Dolińskiego w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt, i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Przemyśl, 11 sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 82/98 (2) (5425 3—3)

Przeciw Filipowi Stecowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bieczu przez p. Teklę Mruk pozew o zniesienie spólności realności lwh 343 gm. kat. Moszczenica.

Na podstawie pozwu wyznaczony został pierwszy termin na dzień 24. września 1898 o godzinie 10 przed południem w tymże Sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Filipa Steca, ustanawia się pana Gabryela Orzakiewicza c. k. Notaryusza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Bieczu, dnia 22. sierpnia 1898.

L. cz. C. II 312/98 1 (5430 3—3)

Przeciw Leonowi Mikulakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Salomona Feibera pozew o 168 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 września 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Leona Mikulaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Gorlice, d. 16 lipca 1898.

L. cz. VI. 503/96 (3) (5409 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Godulę, iż rezolucyę hipoteczną z dnia 12. sierpnia 1896 l. 6452, dozwalającą wpisu hipot. dla sumy 25 złr. 40 ct. w stanie biernym realności lwh. 72 w Lanckoronie, kuratorowi dlań ustanowionemu Stanisławowi Brockiemu doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, 16. marca 1898.

L. cz. C. I. 129/98 (5429 2—3)

Przeciw Feliksowi Białoniowi i spóln., z których miejsce pobytu Jankla Süsskinda jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wojciecha Białonia i Mendla Süsskinda pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 9 w Krygu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9 września 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw współpozwanego Jankla Süsskinda, ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Jankla Süsskinda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, d. 3 sierpnia 1898.

L. cz. T. 13/98 2 (5419 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza kartek zastawniczych, oddziału zastawniczego kasy Oszczędności miasta Przemyśla Nr. 8889, Nr. 8987 i Nr. 8988, aby w przeciągu jednego roku zgłosił się w sądzie i rzeczone kartki zastawnicze przedłożył, gdyż inaczej takowe zostaną amortyzowane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, d. 24 sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 81/98 (1) (5464 2—3)

Przeciw Wojciechowi Stecowi, Rozalii Kosteckiej 2o Rutkowskiej, Janowi Stecowi i Jakóbowi Stecowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bieczu przez p. Wincentego Steca i Teofilę Stecową pozew o 308 złr. 69 ct. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został pierwszy termin na dzień 24. września 1898, o godzinie 9 przed południem, w tymże Sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Steca, Rozalii Kosteckiej 2o Rutkowskiej, Jana Steca i Jakóba Steca, ustanawia się p. Józefa Steca w Moszczenicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Bieczu, dnia 22. sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 71/98 (1) (5463 2—3)

Przeciw Marcinowi Zawiszy, w ostatnich czasach w Grudny kępskiej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bieczu przez gminę Grudna kępska pozew o 257 złr. 85 ct. w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został pierwszy termin na dzień 22. września 1898, o godzinie 10 przed południem, w tymże Sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw p. Marcina Zawiszy, ustanawia się p. Gabryela Orzakiewicza c. k. Notaryusza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

W Bieczu, dnia 21. sierpnia 1898.

L. cz. C. II. 134/98 (1) (5424 2—3)

Przeciw Filipowi Stecowi i Wojciechowi Stecowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bieczu przez Teklę Mruk z Moszczenicy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 343 dla gm. kat. Moszczenica z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został pierwszy termin na dzień 18. października 1898 o godzinie 9 przed południem w tymże Sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Filipa Steca i Wojciecha Steca ustanawia się Izydora Steca w Moszczenicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

W Bieczu, dnia 23 sierpnia 1898.

L. 11542/97 (5391 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Lejskiego, że celem doręczenia tus. rezolucyj egzekucyjnych z dnia 10 maja 1897 l. 2938 i 6 września 1897 l. 7955 ustanowiony został kuratorem ad actum Michał Kopczak z Tylawy.

Dukla, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. C. II. 99/98 (1) (5457)

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Rene Bicardowi, niegdyś c. k. porucznikowi 11. pułku ułanów w Radymnie, wytoczył Wolf Amster pozew o 69 złr. 95 ct. i wyznaczono rozprawę ustną w Sądzie tutejszym na 28. września 1898, o godz. 9 rano.

Dla strzeżenia praw pozwanego ustanawia się c. k. Notar. Władysława Janickiego w Radymnie, kuratorem.

Kurator ten będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, tak długo zastępywać, dopóki tenże nie zgłosi się w Sądzie, albo nie ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 31. sierpnia 1898.

L. 64071 (5489 1—2)

Termin ostatniego kuponu od akcyi z prawem pierwszeństwa Krakowsko-Górno szląskiej kolei żelaznej zapadł na dniu 1. lipca 1898.

W skutek tego zarządziła c. k. Dyrekcya długu Państwa we Wiedniu nowy nakład arkuszy kuponowych od rzeczonych akcyj znajdujących się w rękach prywatnych, i przesłała je w liczbie 713 sztuk c. k. filialnej kasie krajowej w Krakowie, w celu wydania ich odnośnym posiadaczom akcyj.

Wymieniona liczba arkuszy kuponowych ma służyć nie jak dotychczas na lat 10, lecz na lat 12 ze względu, że ostatnie losowanie tychże akcyj ma nastąpić dnia 15. kwietnia 1910, zaczem nakład pomienionych arkuszy kuponowych obejmuje cały ostatni okres losowania. Ponieważ dotychczasowy nakład kuponów pomienionych akcyj był nader primitywny, przeto nowe arkusze kuponowe są drukowane na czarno-włóknistym papierze zabezpieczonym przed naśladownictwem i zaopatrzonym wytłaczanym stemplem.

Podając niniejsze rozporządzenie c. k. Dyrekcyi długu Państwa z dnia 20. czerwca 1898 l. 3489 do publicznej wiadomości, poleca się zarazem c. k. filialnej kasie krajowej w Krakowie, aby umówione arkusze kuponowe wydawała według instrukcyi zgłaszającym się posiadaczom odnośnych akcyj.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1898.

G Zl Firm. 140 Gesel. II. 113 (5442)

Seitens des k. k. Kreisgerichtes in Rzeszów, Abtheilung V. wird kundgemacht, dass im hg. Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die Zweigniederlassung der protocollirten Handelsfirma „Prag - Rudniker - Korbwaarenfabrikation Karl et Josef Kraus“ in Rudnik mit dem eingetragen wurde, dass die Hauptniederlassung dieser Firma beim k. k. Handelsgerichte in Prag im Register für Gesellschafts firmen protocollirt ist, ferner, dass die Handelsgesellschaft seit 1. Jänner 1886 bestehe, — öffentliche Gesellschafter derselben die Herrn Karl Kraus in Wien, Josef Kraus in Pest, Edward Kraus in Prag und Ludvik Kraus in Wien seien und dass allen Gesellschaftern das Vertretungsrecht der Gesellschaft zustehe.

Rzeszów, 11. August 1898.

L. cz. E. 397/98 4 (5467)

Jędrzejowi Jaskowi z Wżar, w sprawie powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Grzegorzowi Rumanowi i spólnikom o 390 zł., ma być doręczoną uchwała z dnia 20 czerwca 1898, l. cz. E. 397/98 1, którą zezwolono na licytacyę 1/4 części realności l. wyk. hip. 39 gm. Jędrzeja Jaska własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jędrzej Jasek przebywa, ustanawia się dlań, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Jakóba Kalemby w Czesławiu.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Jaska w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, d. 31 sierpnia 1898

L. cz. C. III 36/98 3 (5451)

Iwanowi vel Waniowi Skrzets, ostatnio zamieszkałemu w Hyrowy, w sprawie to zącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dukli Towarzystwa zaliczkowego w Dukli przeciw Iwanowi Romańczakowi, Waniowi Skrzęta i Pawłowi Didyczowi ma być doręczony wyrok z 20 kwietnia 1898 l. cz. C. III 36/98 2, którym skazano pozwanych na zapłacenie kwoty 200 zł. a. w.z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Iwan Skrzęta przebywa, ustawia się, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Pawła Didyczacy z Hyrowy.

Tenże kurator zastępywać będzie Wania Skrzętę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 3 sierpnia 1898.

L. cz. C. II 106/98 3 (5483 1—3)

Przeciw Filipowi Wilhelmowi dw. im. Goldhagen, ajentowi handlowemu dawniej Russich Banilla zami szkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Janowie przez Samuela Blatta, kupca w Janowie, pozew o 63 zł. 22 ct. a. w.

Na podstawie pozwu audyencyę do ustnej rozprawy ponownie na dzień 7 października 1898, godzinę 11 rano, w tym sądzie się wyznacza.

Celem strzeżenia praw Filipa Wilhelma dw. im. Godhagena, ustanawia się p. dr. Ignacego Czemeryńskiego adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.

Janów, d. 27 sierpnia 1898.

L. cz. C. II 170/98 1 (5485)

Przeciw Katarzynie 1o. Mozgowiec, 2o. Matyjo, 3o. Kleszyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Wojciecha Kuli pozew o własność realności lwh. 22 ks. gr. dla gminy Łęki dolne objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 12 października 1898, o godz. 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Katarzyny 3o Kleszyk ustanawia się p. adw. dr Tadeusza Fiderkiewicza adw. w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę 3o. Kleszyk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Pilzno, d. 25 sierpnia 1898.

L. cz. Cw. 1494/98 (1) (5422)

Przeciw pp. Pinkasowi i Süssli Hornsteinom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Mojżesza Bugę pozew o sumę wekslową 300 zł. a. w. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydano Pinkasowi i Süssli Hornsteinom z d 11 sierpnia 1898 nakaz solidarnej zapłaty sumy 300 zł. z 6% od d. 5 lutego 1897 i kosztami sądowymi 11 zł. 54 ct a. w. do 3 dni, lub wniesienie w tym samym czasie zarzutów.

Celem strzeżenia praw p. Pinkasa i Süssli Hornsteinów, ustanawia się p. dr. Schmidta, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Pinkasa i Süsslę Hornsteinów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 sierpnia 1898.

L. cz. C II 166/98 (5486)

Przeciw Jędzejowi Gawlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Michała Gawlika pozew o uznanie i przepisanie prawa własności do połowy posiadłości lwh. 150 ks. gr. gminy Zwiernik objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 12 października 1898, o godz. $10^{1}/_{2}$ rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Gawlika ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Gawlika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, d. 25 sierpnia 1898.

L. cz. Cw. II 3031/98 (1) (5416)

P. Izaaka Bergmanna powoda w Wieliczce, w wekslowej sprawie toczącej się przed c. k. Sądem kraj. jako handl w Krakowie przeciw Joachimowi Bergmannowi, niewiadomemu z miejsca pobytu o 90 złr. a. w. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 22. sierpnia 1898, L. cz. Cw. II 3031/98 (1), którym polecono temuż pozwanemu zapłacenie powodowi sumy wekslowej w kwocie 90 złr. a. w. w dniach trzech pod rygorem egzekucyi.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany Joachim Bergmann przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw dr. Mandelbauma w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Joachima Bergmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 22. sierpnia 1898.

Doniesienia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

Jesienny jarmark na konie

w Krakowie.

W dniu 22 września 1898 rozpocznie się w Krakowie jesienny 5-dniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 23 września 1898 (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 23 sierpnia 1898. 783

L. cz. 53/97 (31)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy we Wiedniu podaje do wiadomości, że 6 stycznia 1897 zmarł we Wiedniu II Bez. Schiffmühlgasse 85 **Lubin Kluziński**, stelmach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Pomiędzy spadkobiercami znajduje się także brat spadkodawcy nazwiskiem **Julian Kluziński**, dla którego z powodu, że miejsce pobytu tegoż jest nieznane, tutejszego nadwornego i sądowego adwokata **dra. Maurycego Spingarna** kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto **Juliana Kluzińskiego**, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego edyktu w niżej wymienionym sądzie się zgłosił, i oświadczenie do spadku złożył, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się dziedzicami i z powyżej wymienionym kuratorem przeprowadzonem będzie. 814

C. k. Sąd krajowy Oddział V.

Wiedeń, 27 sierpnia 1898.

Ogłoszenie. 11357

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Zofii z hr. Zamoyskich Jankowskiej kapitały 24.195 zł 24 ct, 11902 zł. 52 ct, 7512 zł. 27 ct i 7804 zł. 94 ct. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 36.500 zł. 13,500 zł. 8000 zł. i 8000 zł. a w. na hipotece dóbr Rozalin wh. 534 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Złoczowie objętych, w powiecie kamioneckim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31 grudnia 1898 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa p. Zofię z hr. Zamoyskich Jankowską, jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 2 września 1898.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569 (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.